Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 256 (627) ROK III. WARSZAWA — NIEDZIELA, 17 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE B CENA 5 ZŁ.

List Polaków z Francji do Prezydenta R. P.

(f) Prezydent RP tow. Bolesław Bierut otrzymał list następującej treści:

„Osadnicy polscy, zebrani na uroczystości dożynkowej w jednej z miejscowości departamentu Gers we Francji przesyłają Ci, drogi Prezydencie, serdeczne pozdrowienia, zapewniając przy tym o miłości i przywiązaniu do naszej Ojczyzny Ludowej.

Jesteśmy ożywieni tymi samymi dążeniami, co Polska Ludowa, podziwiamy pracę twórczą naszych braci w kraju nad odbudową naszej zniszczonej Ojczyzny.

My, nie mogąc brać udziału w tej pracy, ponieważ niedola wygnała nas daleko poza granice naszego kraju — staramy się krzewić ducha polskiego tu, na emigracji, wśród dzieci i starszych, a kiedy nastąpi chwila powrotu, to świadomi celu staniemy wspólnie z braćmi w kraju do budowy i tworzenia lepszej przyszłości dla Narodu Polskiego."

Następują podpisy, których nie podajemy, aby nie narażać naszych rodaków na represje ze strony władz francuskich.

Przeciwko prześladowaniu Polaków we Francji

Protest Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

(f) Zarząd Główny Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał do prezydenta Republiki Francuskiej Vincent Auriola depeszę, w której wyraża oburzenie i protest przeciwko represjom władz francuskich stosowanym wobec cudzoziemców we Francji, a wśród nich Polaków bojowników antyfaszystowskich.

W specjalnej depeszy, przesłanej do Zw. Uczestników Ruchu Oporu we Francji, Zarząd Gł. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wyraża w imieniu 400 tys. swoich członków pełną solidarność ze swoimi francuskimi kolegami w ich walce o wolność, pokój i demokrację.

22 – 29 października b. r. „Tydzień walki z analfabetyzmem"

(f) W roku bieżącym Tydzień Walki z Analfabetyzmem odbędzie się w dniach od 22 do 29 października. Podobnie jak w roku ubiegłym Tydzień będzie miał na celu mobilizację całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem. Da on okazję do zapoznania społeczeństwa z dotychczasowymi osiągnięciami akcji walki z analfabetyzmem i jej zadaniami na przyszłość.

W tygodniu przeprowadzona zostanie między innymi kontrola dotychczasowej rejestracji analfabetów.

*

W dniu 13 bm. pod przewodnictwem pos. Aleksandra Kubickiego odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie Prezydium Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. Na posiedzeniu przedstawiciele organizacji masowych złożyli sprawozdania ze swego udziału w zwalczaniu analfabetyzmu w kampanii jesienno-zimowej 1949 r. i wiosenno-letniej 1950 r.

Według tych sprawozdań organizacje masowe zorganizowały względnie objęły opieką w obu kampaniach 22.379 kursów i zespołów nauki początkowej, obejmujących łącznie około 363.000 słuchaczy.

Usprawnienia i wynalazki górników-racjonalizatorów przyniosą rocznie 3,5 miliarda zł oszczędności

(a) Myśl nowatorska i twórcza inwencja polskich górników rozwija się coraz intensywniej, walcząc skutecznie o usprawnienie technologicznych procesów produkcji i zwiększenie tempa wytwarzania.

W br. do lipca górnicy i pracownicy przemysłu węglowego zgłosili 2.053 pomysłów racjonalizatorskich, z których około 90 proc. wprowadzono już w życie. Oszczędności, jakie uzyska przemysł węglowy dzięki zastosowaniu tych usprawnień oblicza się na sumę 915 milionów złotych w stosunku rocznym.

Ogółem w przemyśle węglowym dzięki zastosowanym dotychczas usprawnieniom i wynalazkom uzyskano oszczędności w wysokości ponad 3,5 miliarda zł w stosunku rocznym.

Rozwojowi myśli nowatorskiej sprzyja rozrost sieci klubów racjonalizacji i techniki. Liczba ich wzrosła w zakładach przemysłu węglowego do 125. Zrzeszają one ogółem 5.738 członków tj. o przeszło 2.100 więcej niż na początku br. Najlepszymi efektami pracy poszczycić się mogą kluby racjonalizacji i techniki przy kop. „Katowice", „Myślowice", „Pokój", „Rozbark", „Szombierki" i „Wieczorek".

210 miln. zł zebrano już w Polsce na fundusz pomocy dla Korei

Sumy funduszu pomocy ofiarom bombardowań amerykańskich piratów powietrznych na Korei powiększają się z każdym dniem. Do 12 bm. zebrano w Polsce na ten cel ok. 210 milionów złotych.

Gorąco i serdecznie wita ludność pracująca zwiedzających Polskę kołchoźników radzieckich

(f) Kołchoźników radzieckich, którzy zwiedzają w czterech grupach Polskę, gościło w dniu 15 bm. Wybrzeże, woj. poznańskie, Opolszczyzna oraz Lubelskie. Goście radzieccy, którzy zwiedzali wsie, PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, jak również fabryki, byli wszędzie witani z ogromną serdecznością. Chłopi polscy pokazywali im swe osiągnięcia i radzili się, jak usuwać trudności i przeszkody w dalszej pracy. Kołchoźnicy zasypywani byli pytaniami dotyczącymi rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej w ZSRR. W Poznaniu i na Wybrzeżu delegaci kołchoźników radzieckich spotkali się z robotnikami przemysłowymi, którzy gorąco wyrażali swe zadowolenie z odwiedzin radzieckich gości i z radością oprowadzali ich po swych fabrykach.

12-osobowa delegacja kołchoźników, która przybyła do Opola — witana była niezwykle serdecznie na manifestacyjnym wiecu, przez mieszkańców miasta i przewodniczącego Woj. Rady Narodowej, Szczepana Jurzaka. Goście radzieccy zwiedzili następnie państwową stadninę koni w Mosznej oraz zespół PGR Kujawy w pow. prudnickim.

Entuzjastycznymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i postępu oraz jego wodza, Generalissimusa Stalina — witali radzieckich przyjaciół robotnicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego Golszowice, należącego do zespołu Kujawy.

Interesując się żywo osiągnięciami hodowlanymi majątku, przewodnicząca kołchozu „Newskij Połk" — Praskowia Czuchno — odznaczona orderem Bohatera Socjalistycznej Pracy w rozmowie z chlewmistrzem, Emanuelem Sobotą, stwierdziła, iż w kołchozie „Newskij Połk", dzięki starannej i wzorowej hodowli uzyskuje się od jednej maciory od 15 — 25 sztuk.

„Dwadzieścia cztery lata pracuję jako chlewmistrz — powiedział Emanuel Sobota — jednak że nie udało mi się nigdy osiągnąć tak wspaniałych wyników. Muszę dobrze poznać wasze metody, aby zastosować je u nas".

Po zwiedzeniu majątku robotnicy rolni otoczywszy kołem delegację radziecką szczegółowo wypytywali ją o osiągnięcia socjalistycznej wsi radzieckiej.

Goście radzieccy wzięli następnie udział w wieczorze świetlicowym, zorganizowanym na ich cześć przez wiejskie zespoły artystyczne. Żegnani serdecznie przez załogę majątku Golszowice, obdarowani naręczami kwiatów, goście radzieccy odjechali do Opola.

W Zakładach im. Józefa Stalina

Grupa kołchoźników, która przybyła do Poznania, zwiedziła Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina. Miłych gości witała gorąco delegacja robotnicza z przewodniczącym rady zakładowej tow. Jakubiakiem i dyrektorem Szablewskim na czele. Robotnicy Zakładów im. Stalina podkreślali, że opierają się w znacznej mierze na bogatych doświadczeniach przodującej techniki radzieckiej. Deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, bohater pracy socjalistycznej, kołchoźnik Generałow, życzył robotnikom polskim jak najlepszych wyników w ich pracy pokojowej — i na wzór robotników radzieckich — przekraczania planów produkcyjnych. Słowa drogiego gościa robotnicy przyjęli serdeczną owacją.

Otrzymane od robotników polskich kwiaty goście rozdzielili między przodowników pracy. Opuszczającym Zakłady gościom aktywista młodzieżowy Zenon Stański, wręczył znaczek ZMP dla najlepszego komsomolca w kołchozie. „Niech znaczek ten będzie symbolem naszej wspólnej walki o pokój" — powiedział Stański wśród gorących owacji robotników Zakładów im. Józefa Stalina.

Na Wybrzeżu

Przybyłą na Wybrzeże delegację kołchoźników radzieckich powitały na granicy województw: bydgoskiego i gdańskiego w miejscowości Nowe (powiat Świecie) delegacje chłopów oraz przewodniczący prezydium gdańskiej Woj. Rady Narodowej tow. Wągrowski i sekretarz KW PZPR tow. Domagała. Goście radzieccy obdarowani przez ludność bukietami kwiatów — udali się następnie do Sopotu i Gdańska, gdzie poświęcili dzień na zwiedzenie stoczni i portu.

Witani gorąco przez robotników kołchoźnicy radzieccy wyrażali się z uznaniem o pracy polskich stoczniowców.

Z pracą portu gdańskiego zapoznali się goście radzieccy z pokładu statku żeglugi przybrzeżnej S-S „Wanda", którym odbyli również krótką wycieczkę na morze. W godzinach wieczornych kołchoźnicy byli serdecznie witani przez społeczeństwo Wybrzeża na koncercie Filharmonii Bałtyckiej w Teatrze Wielkim w Gdańsku.

W najstarszej spółdzielni produkcyjnej Lubelszczyzny

Czwarta grupa kołchoźników radzieckich zwiedziła najstarszą spółdzielnię produkcyjną w woj. lubelskim „Kodeniec" w pow. włodawskim. Chlebem i solą witali gości sekretarz komitetu gminnego PZPR tow. Tymoszuk, przewodniczący spółdzielni Wawrzyszczuk i przodownik pracy — Bogdaniuk. Po powitaniu goście radzieccy zwiedzili gospodarstwo, interesując się szczególnie wydajnością z hektara.

Lekarz weterynarii z okręgu moskiewskiego, Isajew, udzielił szeregu cennych rad i wskazówek, dotyczących nowoczesnej budowy obór. Następnie na zebraniu członków spółdzielni kołchoźnicy mówili szeroko o pracy w kołchozach, dzieląc się swoimi doświadczeniami z miejscowymi chłopami, żywo wypytującymi gości o różnorodne metody radzieckiej gospodarki rolnej.

Dzieci ze spółdzielni wręczyły przewodniczącemu delegacji, Kuźmie Riewie pismo do pionierów radzieckich, a na pożegnanie recytowały po rosyjsku wiersze Majakowskiego i Puszkina.

Spółdzielcy z żalem żegnali delegację kołchoźników, manifestując gorąco na cześć Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko - radzieckiej.

Hasło „Ręce precz od Korei" rozbrzmiewa w całych Indiach

(d) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi na podstawie wiadomości czasopisma „Cross Roads" z Delhi, że w całych Indiach tworzą się komitety pod nazwą „Ręce precz od Korei". Komitety te organizują masowe wiece i demonstracje przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei.

W uchwalanych rezolucjach uczestnicy wieców i zebrań domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w krajach azjatyckich, pozostawienia narodom azjatyckim prawa samostanowienia o swych losach i przeciwstawiają agresywnej polityce imperialistów amerykańskich pokojowe wysiłki Związku Radzieckiego.

Strajk kierowców autobusowych w Londynie

(f) LONDYN (PAP). Dla obniżenia wydatków na pensje pracowników londyńskich zakładów komunikacyjnych postanowiono zastąpić konduktorów — kobietami. W Anglii bowiem kobiety otrzymują niższe wynagrodzenia od mężczyzn za wykonanie tej samej pracy. Na znak protestu przeciwko tej akcji londyńscy kierowcy i konduktorzy autobusów ogłosili strajk. Pomimo prób rozbicia strajku przez rozłamowców do akcji przyłącza się coraz więcej pracowników komunikacji. W piątek nie przystąpiło do pracy 14 tysięcy kierowców i konduktorów autobusów.

Sekretarz SFZZ tow. Bolesław Gebert przybył do Warszawy

(f) W dniu 15 bm. przybył samolotem z Bukaresztu do Warszawy sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, tow. Bolesław Gebert.

Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, tow. Gebert, weźmie udział w posiedzeniu Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego, który rozpocznie obrady w dniu 18 września br. w Warszawie.

Apel 13 skazanych na śmierć greckich działaczy związkowych do związkowców całego świata

(d) SOFIA (PAP). — Wychodzący w Atenach dziennik „Demokratikos" opublikował apel skazanych niedawno na śmierć działaczy związkowych do Światowej Federacji Związków Zawodowych i do krajowych centrali związkowych.

W apelu tym skazani stwierdzają, że przebieg procesu nie dowiódł żadnemu z nich jakiejkolwiek winy, a wyrok zapadł jedynie po to, aby sterroryzować związki zawodowe w przeddzień ich zjazdu.

Trzynastu skazanych, w tym trzy kobiety, apelują do towarzyszy związkowych całego świata: „Zwracamy się do Was i wszystkich organizacji broniących pokoju i praw człowieka. Apelujemy do Was, abyście zapobiegli gotującej się zbrodni: wykonaniu wyroku śmierci na nas i na tysiącach innych. Niedopuszczalne jest, aby w Grecji wciąż lała się krew. Wzywamy Was do przyczynienia się, aby rozlew krwi wreszcie ustał i aby ogłoszona została powszechna amnestia.

Jest to potworne i wprost niewiarygodne, aby w chwili, gdy zwalnia się niemieckich i włoskich zbrodniarzy wojennych, równocześnie skazywano na rozstrzelanie za działalność związkową.

Wierzymy niezachwianie, że uratujecie nas, jak uratowaliście już innych działaczy związkowych. Oświadczamy Wam, że w razie uratowania, gotowi jesteśmy oddać wspólnej sprawie resztki sił naszych, które zachowaliśmy jeszcze po okropnościach wyspy Makronisos i innych ośrodków zagłady."

„Clark – wracaj do domu!"

Wielkie demonstracje antyamerykańskie w Wiedniu

(f) WIEDEŃ (PAP). — Wiedeń stał się 14 września widownią olbrzymich demonstracji ulicznych, związanych z przyjazdem osławionego podżegacza wojennego, dowódcy amerykańskich wojsk lądowych za granicą — gen. Mac Clarka.

Przed hotelem, w którym Mac Clark przyjmował dziennikarzy na konferencji prasowej, zebrały się liczne grupy demonstrantów, które zamanifestowały wolę austriackich mas pracujących utrzymania pokoju. Padły okrzyki: „Clark — wracaj do domu!", „Austria nie będzie kolonią Marshalla!", „Naród austriacki chce pokoju!".

Dla obrony amerykańskiego generała prawicowo - socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Helmer zmobilizował 2.000 policjantów. Policja austriacka na rozkaz gen. Taeublera usiłowała w niesłychanie brutalny sposób rozpędzić demonstrantów, posługując się drewnianymi pałkami.

Skutkiem napaści policji 6 osób odniosło poważne rany.

Marszałek Rokossowski przyjął przodujących artylerzystów Dywizji Kościuszkowskiej

(f) Dnia 14 bm. Minister Obrony Narodowej Marszałek Rokossowski przyjął w obecności Wiceministra O. N. gen. broni Popławskiego i gen. dyw. Rotkiewicza przodujących żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej, artylerzystów: kpr. Władysława Płazę i bomb. Bolesława Wrześniewskiego, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym podczas jesiennej kontroli wyszkolenia. Obaj żołnierze w strzelaniu do czołgów osiągnęli wspaniały wynik: 18 trafnych strzałów na 18 możliwych, niszcząc wszystkie cele.

W serdecznej rozmowie Marszałek Rokossowski interesował się ich sukcesami w nauce i wyszkoleniu, szczegółowo wypytując o przebieg dotychczasowej służby w wojsku. W nagrodę za dobre wyniki w wyszkoleniu, Minister Obrony Narodowej wręczył przodującemu dowódcy działa kpr. Płazie i celowniczemu działa bomb. Wrześniewskiemu cenne upominki w postaci zegarków.

Kpr. Władysław Płaza jest synem małorolnego chłopa ze wsi Padew woj. rzeszowskiego. 12 października 1948 r., w rocznicę bitwy pod Lenino został powołany do wojska i skierowany do szkoły podoficerskiej. Kończy ją z wynikiem bardzo dobrym i zostaje przydzielony do pododdziału oficera Niedźwiedzkiego na stanowisko dowódcy działonu. Młody podoficer nie zraża się początkowymi trudnościami. Dokładnie poznaje podwładnych, uczy ich, wychowuje w duchu bezgranicznej miłości dla ludowej ojczyzny i wierności żołnierskiej przysiędze. Jako członek ZMP kpr. Płaza wszystkie siły oddaje na podniesienie poziomu wyszkolenia działonu. W oparciu o organizację partyjną i ZMP-owską, z pomocą dowództwa i aparatu politycznego jednostki, wkrótce jego działon wysuwa się na przodujące miejsce w jednostce.

Bolesław Wrześniewski, członek ZMP jest synem chłopa z pow. bydgoskiego. Bomb. Wrześniewski stał się w wojsku mistrzem swojego fachu, uzyskując celujące wyniki w strzelaniu. Już w drugim strzelaniu na obozie bomb. Wrześniewski osiągnął bardzo dobry wynik uzyskując 4 strzały trafne na 4 możliwe. Kilkakrotnie otrzymywał pochwały i wyróżnienia od dowództwa za sumienną pracę i naukę. W zawodach artyleryjskich o mistrzostwo okręgu, przodujący artylerzysta zajął jedno z czołowych miejsc.

Historia tych dwóch przodujących żołnierzy, których spotkało zaszczytne wyróżnienie, to nie tylko historia ich działonu. To historia wielu żołnierzy Ludowego Wojska, którzy wyrośli na przodowników wyszkolenia dzięki głębokiemu umiłowaniu służby, dzięki wysokiej świadomości politycznej i rzetelnej służbie wojskowej. Biorąc przykład z klasy robotniczej naszego kraju i jej przodujących ludzi, wzorowi żołnierze w imieniu swych kolegów złożyli Ministrowi Obrony Narodowej radosny meldunek: Rozkaz wykonaliśmy!

W rozkazie 1-majowym Minister Obrony Narodowej nakazywał: „Stale podnosić poziom wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego. Uczyć się po mistrzowsku władać nowoczesnym sprzętem bojowym. Mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego".

O wykonaniu tego rozkazu z dumą meldowali Marszałkowi przodujący artylerzyści: kpr. Płaza i bomb. Wrześniewski.

Gotowość do obrony granic naszego kraju, do obrony pokoju — oto myśli wszystkich żołnierzy, które towarzyszyły ich kolegom składającym meldunek Marszałkowi. Zaszczytne wyróżnienie będzie dla nich bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad wzmocnieniem obronności naszego kraju, który buduje socjalizm.

Prześladowania nie złamią ducha hiszpańskich bojowników o pokój

Dolores Ibarruri piętnuje represje wobec uchodźców hiszpańskich we Francji

(f) GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Dolores Ibarruri skierowała do „Humanite" telegram, w którym stwierdza m. in.:

Rząd francuski wysiedlił z Francji setki antyfaszystowskich uchodźców hiszpańskich. 150 z nich zostało deportowanych do Afryki, gdzie czeka ich powolna śmierć, gdzie w każdej chwili mogą być wydani policji frankistowskiej.

Republikanie hiszpańscy są wysiedleni na rozkaz Departamentu Stanu USA, który chce włączyć Hiszpanię frankistowską do bloku atlantyckiego w nadziei, że Hiszpanie posłużą za mięso armatnie w projektowanej przez imperialistów rzezi.

W tym celu trzeba zadość uczynić postulatom Franco. Rząd Plevena i Mocha swą nikczemną hipokryzją nie zdoła oszukać narodu francuskiego ani sprawić, aby naród francuski zapomiał, że deportowani dziś z Francji Hiszpanie, wczoraj byli towarzyszami broni w ruchu oporu i w walkach o wyzwolenie Francji.

Setki grobów komunistów hiszpańskich na ziemi francuskiej są świadectwem tej prawdy historycznej.

Upiorna wizja Sahary i obozu Bogari staje znów przed hiszpańskimi demokratami, którzy nie czynią kompromisu ze swym sumieniem ani w obliczu gróźb, ani za dolary imperialistów amerykańskich.

Apel sztokholmski podpisało we Francji 200 tys. Hiszpanów!

Handlarze życia ludzkiego, którzy przygotowują zgubę młodzieży francuskiej i ruinę Francji nie mogą się zgodzić, aby republikanie hiszpańscy połączyli swe wysiłki z wysiłkami wielkiego obozu pokojowego, na którego czele stoi Związek Radziecki i aby razem z narodem francuskim walczyli o pokój w imię istnienia Hiszpanii, w imię istnienia Francji, w imię prawa do życia milionów ludzi.

Jeżeli imperialiści sądzą, że deportują najczynniejszych zwolenników pokoju złamią ducha i energię tysięcy Hiszpanów, którzy podpisali apel sztokholmski — mylą się! Historia wykazuje, że terror nie może zdławić woli ludów.

Demokraci i ludzie postępu w Europie i Ameryce! Byli bojownicy brygad międzynarodowych w Hiszpanii! Antyfaszyści całego świata! Towarzysze i przyjaciele! Okażcie waszą solidarność z deportowanymi republikanami hiszpańskimi! Walczcie przeciwko tej niesprawiedliwości! Akcją waszą paraliżujcie reakcyjne i faszystowskie projekty tych, którzy pragną zniweczyć najbardziej bojowe siły republikańskiej i demokratycznej Hiszpanii.

DOLORES IBARRURI
Wiceprzewodnicząca Kortezów

Jednostki armii ludowej zadają poważne straty agresorom

PEKIN. (PAP). — Ogłoszone w Phenjanie 15 września rano i wieczorem komunikaty dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donoszą:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej prowadzą nadal zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i resztkami wojsk lisynmanowskich. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty i po otrzymaniu posiłków i przegrupowaniu sił stawia, przy poparciu lotnictwa, zaciekły opór.

Na wybrzeżu wschodnim resztki rozbitych dywizji lisynmanowskich (tzw. seulskiej i III) usiłowały, wspierane przez wojska amerykańskie, podejmować kontrataki. Oddziały armii ludowej odparły te kontrataki i prowadzą w dalszym ciągu walki ofensywne.

Jednostki armii ludowej, działające na południe od Waegwanu i w rejonie Tapudongu odpierają kontrataki nieprzyjaciela i zadają mu poważne straty.

Jednostki 25 dywizji amerykańskiej i oddziały piechoty morskiej w oparciu o silne pozycje obronne oraz wspierane przez czołgi, artylerię i lotnictwo podejmują gwałtowne kontrataki na froncie południowym.

Oddziały armii ludowej, działające na wschodnim brzegu rzeki Nakton prowadzą walki przeciwko wojskom amerykańskim i lisynmanowskim, które usiłowały przejść do kontrnatarcia.

Na tym odcinku frontu oddziały Armii Ludowej mimo nieustających bombardowań od parły kontrataki nieprzyjaciela i po dokonaniu manewru oskrzydlającego wbiły się klinem w jego system obronny.

PEKIN (PAP) — Jak donosi radio Phenjan, wśród wszystkich warstw społeczeństwa północno-koreańskiego, szeroko rozwinęła się akcja zbierania ofiar na rzecz bohaterskiej armii, walczącej o pełne wyzwolenie kraju. Od rozpoczęcia wojny do końca sierpnia br. zebrano ogółem na fundusz uzbrojenia 416,3 milionów wonów w gotówce. Poza tym ludność ofiarowuje na rzecz armii bydło, żywność, złote przedmioty i inne rzeczy wartościowe.

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę MDM

W dniu 16 bm. nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Na zdjęciu przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Albrecht wmurowuje puszkę z aktem erekcyjnym w fundamenty bloku 6-B Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej Foto AR

DZIŚ W NUMERZE:

W. SKULSKA — Rady Narodowe Warszawy na nowym etapie.

W. STIEPANOW, sekretarz egzekutywy organizacji partyjnej II Państwowej Fabryki Łożysk w Moskwie. — Fabryczna organizacja partyjna w walce o wykonanie planu produkcyjnego.

ZYGMUNT BRONIAREK — Faszyzacja Francji na rozkaz Waszyngtonu.

Plan gospodarczy jest prawem.

George C. Marshall czyli dolar i swastyka (Z albumu podżegaczy i agresorów).

JASZCZ — Pierwszy „powrót do natury".

Manowce barbarzyństwa i bezprawia

Brutalne aresztowania i deportacja z Francji cudzoziemców — działaczy demokratycznych, wśród których znajdowała się grupa Polaków — wstrząsnęły opinią publiczną. Ale to, co opowiedzieli deportowani Polacy po przyjeździe do kraju, to co przeszli od momentu aresztowania aż do bezprawnego wypędzenia — przeszło wszelkie wyobrażenia.

O świcie zajeżdża zmotoryzowana policja. Obstawia domy. Wywleka ludzi w bieliźnie, nie pomijając chorych. Pod pozorem rewizji rujnuje mieszkania, niszczy skromny dobytek. A potem — stłoczonych straszliwie w samochodach, bez jedzenia, bez picia, odwozi do granicy ludzi, wyrwanych ze swych rodzin, ograbionych z dokumentów i godności ludzkiej. Takie obrazy pamiętamy. Pamiętamy pędzące po ulicach patrole gestapo, pamiętamy SS-manów, ładujących schwytanych w domowych i ulicznych łapankach ludzi na samochody ciężarowe. Pamiętamy samochody, które z tymi podejrzanymi o antyfaszyzm odjeżdżały do koncentracyjnych obozów.

Nie ma jeszcze we Francji (choć są we francuskich koloniach) obozów koncentracyjnych, w których faszyści spod znaku de Gaulle'a i Waszyngtonu mogliby zamknąć postęp i pokój, w których za kolczastymi drutami chcieliby zamknąć lud francuski — samą Francję. Ale już za oceanem — w centrali agresji i faszyzmu — senat uchwalił ustawę o koncentracyjnych obozach. I właśnie z za oceanu przyszły pierwsze „porady" — jak przystosować doświadczenia hitleryzmu w wydaniu amerykańskim na użytek francuski.

Wstrząsające opowiadania wysiedlonych Polaków pokazały, na jakie dno hańby i barbarzyństwa poszła reakcja francuska za waszyngtońskie dolary. Rząd francuski jawnie wkroczył na drogę faszyzmu. Policja francuska, wyszkolona przez „socjalistę" Mocha, po którym funkcje policyjne przejął Queuille — kroczy śladem gestapo. Powtarza reakcja francuska to samo, co robiła w 1939 roku: zdradzając kraj, kolaborując z obcym, tym razem amerykańskim okupantem — stosuje terror wobec wszystkiego co postępowe. Aresztuje i usuwa cudzoziemców, z których wielu broniło Francji własną krwią.

Ale zdrajcy z rządu francuskiego, którzy sądzili, że bezkarnie mogą gwałcić elementarne prawa i deptać wolność — pomylili się. Potężna fala protestów przeciw brutalnej akcji, wymierzonej w demokratów — pokazała, że faszystowskich zbrodni nie da się ukryć ani przed własnym narodem ani przed innymi narodami.

Wstrząsające opowiadania wysiedlonych Polaków stały się aktem oskarżenia przeciwko zwierzęcym metodom francuskiej policji. I z oskarżeniem tym wystąpił Rząd Polski, stając w obronie ofiar brutalnych metod. Z oskarżeniem tym wystąpił Rząd Polski, zdecydowanie żądając cofnięcia bezprawnych decyzji wysiedlenia, żądając odszkodowania za poniesione przez wypędzonych z Francji straty, za zniszczone mienie, żądając surowego śledztwa i ukarania tych, którzy znęcali się nad aresztowanymi i pogwałcili ich godność osobistą.

Za tymi słusznymi żądaniami stoi jednomyślnie cała polska opinia publiczna, która z oburzeniem piętnuje autorów i wykonawców ohydnej „akcji".

Z. A.

Nawodnienie pustyni Kara-Kum przedsięwzięciem niespotykanym w dziejach

(f) MOSKWA (PAP). — Uczeni radzieccy oraz działacze państwowi w obszernych artykułach, wypowiedziach i wywiadach oświetlają olbrzymie znaczenie budowy Kanału Turkmeńskiego.

Wybitny uczony radziecki, akademik Krzyżanowski, w obszernym artykule opublikowanym na łamach dziennika „Izwiestia" stwierdza, że ludzie od wieków usiłowali rozwiązać problem nawadniania pustyni. Jednakże w warunkach świata kapitalistycznego wszystkie projekty musiały pozostać na papierze ze względu na przeszkody natury politycznej i społecznej. Znany projekt wykorzystania olbrzymich bogactw Sahary, który przewidywał wskrzeszenie życia na tej pustyni, okazał się niemożliwy do zrealizowania ze względu na sprzeczności istniejące między państwami kapitalistycznymi — Francją, Belgią, Anglią i Włochami, których posiadłości kolonialne miały być objęte projektem hydrotechnicznym.

W USA, „wielkie pustynie amerykańskie" zajmują przeszło 40 proc. terytorium kraju.

Ponad 80 proc. całego terytorium Turkmenii — pisze Krzyżanowski — zajmuje pustynia Kara-Kum. W ciągu stuleci pustynia ta budziła przerażenie, postrach i grozę wśród koczującej ludności, nadając posępny koloryt życiu narodu turkmeńskiego. Znalazło to m. in. wyraz w zachowanych po dziś dzień nazwach poszczególnych miejscowości, jak np. „Zguba człowieka" — „Diabeł nie przejdzie" — „Zakopane dziewczę" — „Zdechłe kozy" itd.

Wydajność z 1 ha będzie 5 razy większa niż w okręgach centralnych ZSRR

Dzięki zainicjowanym obecnie pracom, pustynia Kara-Kum przekształci się w kwitnący i bogaty kraj. Prace budowlane przewidują m. in. wykopanie przeszło 250.000.000 m sześc. ziemi. Jeżeli chodzi o skalę i tempo budowy — to będą one niepotykane dotąd w dziejach. Należy podkreślić, że wydajność każdego hektara pustyni Kara-Kum będzie blisko 5-krotnie większa, niż w centralnych okręgach ZSRR. Plony zbierać się będzie tutaj dwa razy do roku. Dzięki dużej ilości ciepłych i słonecznych dni bydło wypasać się będzie na łąkach bez przerwy prawie przez cały rok.

Stwierdzono, że 10 hektarów pustynnej ziemi może zapewnić pokarm zaledwie dla 1 sztuki bydła rogatego, podczas gdy po nawodnieniu zapewnią one pokarm 20 mlecznym krowom. Wobec niezwykle pomyślnych warunków klimatycznych można będzie po nawodnieniu tych terenów kosić trawę 4 razy w roku. Dzięki oparciu całej sieci irygacyjnej pustyni Kara-Kum na bazie energetycznej, powstanie potężny system hydroenergetyczny, który umożliwi elektryfikację wszystkich procesów gospodarki rolnej oraz hodowlanej. Obok energii elektrowni spalinowych i wodnych zostanie również szeroko wykorzystana przy zagospodarowaniu pustyni energia wiatru i słońca.

Krajowa korespondencyjna narada „korabielnikowców" na łamach „Sztandaru Młodych"

W naradzie biorą udział czołowi uczestnicy ruchu współzawodnictwa w oszczędnym wykorzystywaniu surowców

(f) Dnia 15 września br. rozpoczęła się na łamach „Sztandaru Młodych" korespondencyjna I Krajowa Narada uczestników ruchu współzawodnictwa w zakresie pełnego i oszczędnego wykorzystania surowców, do którego wezwała młodzież polską Lidia Korabielnikowa listem opublikowanym w maju br. w „Sztandarze Młodych". W obradach uczestniczą młodzi „mistrzowie oszczędności" z przeszło 20 fabryk w całej Polsce oraz przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP i zainteresowanych ministerstw.

W skład prezydium honorowego Narady weszli: Lidia Korabielnikowa — inicjatorka kompleksowej oszczędności surowców, brygadierka moskiewskiej fabryki „Komuna Paryska", sekretarz ZG ZMP tow. Wiesław Ociepka oraz czołowi „korabielnikowcy" z poszczególnych zakładów przemysłowych kraju.

Naradę zagaił sekretarz ZG ZMP tow. Wiesław Ociepka. Pisze on m. in.: Nowy system pracy, który na wezwanie naszych przyjaciół — młodych robotników moskiewskich przyjął się w ciągu 4 miesięcy w ponad 20 fabrykach przynosi naszej gospodarce narodowej wielomilionowe oszczędności. System ten zdaje egzamin, bo wyrósł z wieloletniego doświadczenia Komsomołu w walce o ilość i jakość produkcji. System ten zdaje egzamin, bo przejęła go w swoje ręce, zahartowana w boju o produkcję, polska młodzież robotnicza, kierowana przez Związek Młodzieży Polskiej. Nie przypadkiem — pisze dalej sekretarz ZG ZMP — ruch „korabielnikowców" rozpoczął się w okresie wzmożonej walki o pokój. Kompleksowa oszczędność, wzmagając siłę gospodarczą naszego kraju, wzmaga tym samym siły obozu pokoju.

W pierwszym dniu narady „Sztandar Młodych" zamieszcza ponadto referat kierownika działu młodzieży robotniczej swej redakcji tow. red. Jerzego Wańkowicza, poświęcony omówieniu sukcesów produkcyjnych, wynikających z zastosowania inicjatywy Korabielnikowej.

Biuro Polityczne KP Francji wzywa do obrony wolności demokratycznych

(f) GENEWA (PAP). W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej pod przewodnictwem Thoreza. Na posiedzeniu uchwalono rezolucję, która zwraca uwagę narodu francuskiego na konferencję ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji odbytą w Nowym Jorku.

Na konferencji tej — stwierdza rezolucja — Acheson, Bevin i Schuman omawiali środki wzmożenia przygotowań do wojny agresywnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Biuro Polityczne demaskuje postawę francuskiego ministra spraw zagranicznych, który konsekwentnie podporządkowując się imperializmowi amerykańskiemu zgodził się całkowicie z amerykańskim punktem widzenia w sprawie wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. Naród francuski — głosi rezolucja — winien kategorycznie zaprotestować przeciwko stałemu niebezpieczeństwu dla pokoju jakim jest armia zachodnio-niemiecka, składająca się z generałów nazistowskich i rewizjonistów z Niemiec zachodnich.

Biuro Polityczne potępia decyzję rządu francuskiego przedłużenia okresu służby wojskowej jako sprzeczną z interesami kraju i powziętą na rozkaz imperialistów amerykańskich. Biuro Polityczne wzywa Francuzów do wzmożenia akcji przeciwko tej decyzji.

Biuro Polityczne demaskuje represje rządu Plevena wobec pracujących — imigrantów, w szczególności wobec republikanów hiszpańskich i stwierdza, że represje te są dowodem przygotowań wojennych rządu francuskiego. Rezolucja wskazuje, że wszystkie siły demokratyczne muszą wzmóc czujność w obliczu represyjnych przedsięwzięć imperialistów amerykańskich, którzy rozpętali terrorystyczną agresję przeciwko narodowi koreańskiemu, którzy stosują represję przeciwko demokratom i zwolennikom pokoju w Japonii i Austrii. Obecnie — stwierdza rezolucja — imperialiści krajów zmarshallizowanych na rozkaz władców amerykańskich zadają ciosy przedstawicielom awangardy klasy robotniczej, dobrze wiedząc, że właśnie klasa robotnicza i jej partia komunistyczna stanowią niepokonaną zaporę dla obłędnej polityki nędzy.

Biuro Polityczne wzywa naród francuski do obrony zagrożonych wolności demokratycznych.

Biuro Polityczne wzywa klasę robotniczą, by czujnie strzegła aktywnych członków partii i jej organizacje.

Imperialistyczne przygotowania do nowej agresji

Narady „bloku atlantyckiego" w Nowym Jorku

(a) NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku rozpoczęła się sesja Rady bloku północno - atlantyckiego. Według wstępnych wiadomości, główna uwaga sesji skoncentrowana będzie wokół zagadnień utworzenia agresywnych, imperialistycznych sił zbrojnych w Europie Zachodniej pod egidą USA.

Krążą również pogłoski, że Stany Zjednoczone noszą się z zamiarem zaproponowania Radzie włączenia najemnych oddziałów niemieckich do szeregów „sił zbrojnych Europy". Mówi się również, iż Acheson zamierza powiadomić Radę o planach USA wysłania w najbliższym czasie dodatkowych kontyngentów wojsk amerykańskich do Niemiec Zachodnich oraz że Rada zatwierdzi listy materiałów wojennych, produkcja których będzie korzystała z prawa pierwszeństwa w krajach, uczestniczących w pakcie atlantyckim.

Tarcia w rodzinie „atlantydów"

(a) NOWY JORK (PAP). Komunikat, wydany po 3-dniowych naradach ministrów spraw zagranicznych — USA, Francji i Wielkiej Brytanii — w Nowym Jorku, stwierdza, że narady zostały przerwane w dniu 14 września i że ministrowie podejmą ponownie rozmowy w dniu 18 września do zakończeniu sesji Rady bloku północno-atlantyckiego.

Mimo zapewnień komunikatu, że ministrowie osiągnęli porozumienie co do konieczności „wzmocnienia" obrony (tj. przyspieszenia przygotowań do wojny), z jego treści wynika jednak fakt, iż nie osiągnięto zgody co do szeregu zagadnień, przede wszystkim odnośnie planu utworzenia armii niemieckiej, czego domagają się Stany Zjednoczone.

Z komunikatu wynika, że między ministrami nastąpiła jedynie „wstępna wymiana zdań" w kwestii „utworzenia zjednoczonych sił zbrojnych Europy Zachodniej" w kwestii „szybkiego powiększenia sił zbrojnych, istniejących już w Europie Zachodniej", „rozszerzenia produkcji uzbrojenia i materiałów wojennych", „stosunku Niemiec do tych zamiarów" oraz „możliwości zakończenia stanu wojny z Niemcami" itd.

Komunikat stwierdza również, że podczas narad były rozpatrywane sprawy dotyczące Azji.

USA projektują jednostronne pakty pokojowe z Niemcami i Japonią

(a) NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman na konferencji prasowej oświadczył, iż wydał zarządzenie Departamentowi Stanu o rozpoczęciu nieoficjalnych rozmów na temat przyszłej procedury zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Z oświadczenia tego wynikało również, że rozpatrywana jest sprawa „możliwości zakończenia stanu wojny z Niemcami".

Nieco później Biały Dom opublikował oświadczenie, koryguj ące i wyjaśniające część wynurzeń Trumana odnośnie traktatu z Niemcami. Z oświadczenia tego wynika, że „wypowiedź Trumana nie ma nic wspólnego z ostatecznym traktatem pokojowym z Niemcami, kwestia bowiem tego traktatu na razie nie jest rozpatrywana. Wypowiedź ta dotyczy stanu wojny de jure, który w dalszym ciągu trwa. Jest to problem, dyskutowany obecnie z ministrami — Bevinem i Schumanem w Nowym Jorku, przy czym w rozmowach tych są rozważane jedynie posunięcia, które mogą być przedsięwzięte przez 3 mocarstwa, okupujące zachodnie Niemcy.

Projekt utworzenia amerykańskiej legii cudzoziemskiej

(a) WASZYNGTON (PAP). Senator amerykański Lodge zgłosił projekt ustawy, upoważniający Ministerstwo Wojny Stanów Zjednoczonych do zwerbowania 250 tys. najemników cudzoziemskich do tzw. „ochotniczych wojsk wolności".

Projekt ten przewiduje również powiększenie liczby cudzoziemców w amerykańskich siłach zbrojnych do 25 tys.

Lodge zaleca także, aby do czerwca 1952 roku powiększyć armię amerykańską do 50 dywizji oraz nalega na przyłączenie Hiszpanii frankistowskiej i Finlandii do bloku atlantyckiego.

Dalsze protesty we Francji przeciw represjom wobec postępowych emigrantów

(f) GENEWA (PAP). — Donoszą z Paryża o dalszej masowej akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniu postępowych cudzoziemców.

Związek zawodowy nauczycielstwa CGT złożył protest w Ministerstwie Oświaty.

W Lens odbył się wiec protestacyjny, na którym przemawiali: deputowana komunistyczna z Pas de Calais — Darras i generalny sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej — Noare. Zebrani Polacy i Francuzi uchwalili wspólną rezolucję, w której wyrażają solidarność z wysiedlonymi i zapowiadają wzmożenie akcji przeciwko dalszym prześladowaniom.

W całej Francji północnej wzrasta fala protestów. Górnicy jednej z kopalń w Danain, wśród których byli też liczni Polacy, przeprowadzili półgodzinny strajk.

Francuski komitet obrony imigrantów CFDI w Bruay en Artois uchwalił rezolucję protestacyjną.

W walce o pokój i demokrację rośnie zwartość i siła Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

Otwarcie III Kongresu MOD w Helsinkach

(f) HELSINKI (PAP). — W piątek rozpoczęły się obrady III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy z udziałem delegatów 30 państw. W skład prezydium Kongresu wybrano jednomyślnie delegatów: ZSRR — Zasławskiego, Polski — Kowalczyka, Francji — Hermana, Finlandii — Kivikoskiego, Chin Ludowych — Wu Wen-tao i generalnego sekretarza MOD — Hronka (Czechosłowacja).

(a) Na uroczystym otwarciu Kongresu obecni byli w charakterze gości: premier fiński Kekkonen, minister oświaty Helias, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, liczni przedstawiciele demokratycznych kół społeczeństwa fińskiego i prasy.

Uczestników Kongresu powitali przedstawiciele Światowej Federacji Zw. Zaw., Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Związku Dziennikarzy Fińskich. Porządek obrad przewiduje obok sprawozdań i dyskusji wybory do organów kierowniczych organizacji.

Sekretarz generalny MOD — Hronek, złożył sprawozdanie z działalności organizacji, podkreślając, że trzy lata, które minęły od II Kongresu MOD były latami natężonej pracy nad zjednoczeniem wszystkich demokratycznych pracowników prasy w walce o pokój i demokrację. Właśnie dlatego kierownicy niektórych związków dziennikarzy wszelkimi sposobami sprzeciwiali się działalności MOD, sabotowali jej przedsięwzięcia i dążyli do rozbicia jej.

Hronek stwierdził, że prasa reakcyjna całkowicie podporządkowana monopolom przemysłowym i bankowym i służąca celom podżegaczy wojennych, wszelkimi siłami stara się oszukać narody swych państw i podjudzić je przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Mówca opowiedział następnie o prześladowaniach dziennikarzy demokratycznych przez władze krajów kapitalistycznych. Podkreślił on w szczególności, że władze Stanów Zjednoczonych, gwałcąc konstytucję odmówiły wydania paszportu zagranicznego postępowemu dziennikarzowi amerykańskiemu Albertowi Kahnowi, który miał wziąć udział w III Kongresie MOD.

Kongres nasz — kontynuował Hronek — zebrał się w chwili szczególnie ważnej dla dalszych losów ludzkości. Agresorzy imperialistyczni rozpoczęli już nieludzką wojnę w Korei, która wywołuje oburzenie wszystkich postępowych narodów. Jednocześnie podżegacze wojenni wzmagają wyścig zbrojeń i dążą do wzniecenia nowej pożogi wojennej. Wszystkie postępowe siły świata prowadzą aktywną walkę o pokój. W walce tej ogromną rolę spełniają pracownicy prasy. Nas dziennikarzy demokratycznych Wschodu i Zachodu jednoczy to samo zadanie — nieubłagana walka przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój i demokrację.

W dyskusji nad sprawozdaniem Hronka na posiedzeniu rannym Kongresu zabrał głos delegat francuski i delegat Chińskiej Republiki Ludowej. Kongres jednomyślnie zaaprobował wniosek delegata francuskiego, domagający się przyjęcia do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Związku Dziennikarzy Demokratycznej Republiki Vietnamu.

Obrady Kongresu trwają.

Rząd Pakistanu aresztował wybitnych działaczy postępowych

(d) PEKIN (PAP). — Pismo „Doon" wychodzące w Karachi, zamieściło wiadomość swego korespondenta w Lahore o aresztowaniu przez tamtejsze władze trzech wybitnych działaczy demokratycznych Pakistanu: Mirzy Mahameda Ibrahima, Gulam Mahameda i Said Halida.

Mirza Mahamed Ibrahim był najstarszym działaczem ruchu związkowego w prowincji zachodniego Pendżabu i zajmował stanowisko przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Pakistanu i przewodniczącego Związku Kolejarzy kolei północno-zachodnich. Zarówno podczas panowania Anglików, jak i w latach ostatnich był on prześladowany i przez czas dłuższy zmuszony do ukrywania się.

Gulam Mahamed jest sekretarzem Zw. Zaw. Kolejarzy okręgu północno-zachodniego w Lahore.

Said Halid pełnił funkcję sekretarza partii chłopskiej w prowincji zachodniego Pendżabu.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł wstępny poświęcony jest marksistowsko - leninowskiemu wychowaniu kadr partii komunistycznych i robotniczych.

Pod tytułem: „Krzepnie front walki o pokój przeciwko wojnie!" — czasopismo informuje o rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju.

Czasopismo zamieszcza obszerne materiały o zwycięskim marszu narodów Bułgarii i Czechosłowacji do socjalizmu, artykuł członka Biura Politycznego KC KP Bułgarii Poptomowa pt. „6 lat władzy ludowej w Bułgarii" — oraz artykuł członka prezydium KC KP Czechosłowacji Eugena Erbana pt. „Wzrost stopy życiowej mas pracujących Czechosłowacji".

„Walka belgijskich mas pracujących przeciwko imperialistycznej reakcji" — to tytuł artykułu Edwarda Lalmanda — sekretarza generalnego Belgijskiej Partii Komunistycznej.

Pod wspólnym tytułem „Terror faszystowski nie złamie woli narodów walki o pokój", czasopismo zamieszcza artykuł Hentgesa „Naród francuski nie dopuści do wprowadzenia terroru faszystowskiego" oraz artykuł I. Tatue — „Daremne wysiłki pana Prio Sacarrasa".

Pismo przynosi artykuł P. Popiwody pt. „O odrodzenie prawdziwie rewolucyjnej, Komunistycznej Partii Jugosławii".

W numerze znajdujemy wiele innych informacji oraz komentarz polityczny Jana Marka.

Nowa procedura karna usprawni wymiar sprawiedliwości

(f) W ostatnim (40) numerze Dziennika Ustaw RP ogłoszona została ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego. Ustawa jest dalszym ważnym etapem w tworzeniu nowej procedury karnej socjalistycznego państwa. Jak wiadomo — przed rokiem znowelizowano Kodeks Postępowania Karnego, w celu usprawnienia procedury i uczynienia z niej bardziej skutecznego instrumentu wymiaru sprawiedliwości w rękach władzy ludowej.

Obecna Ustawa wiąże się ściśle z Ustawą o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych i Ustawą o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej. Procedura karna przystosowana zostaje do nowej struktury sądownictwa, która zamiast dotychczasowych sądów grodzkich, okręgowych i apelacyjnych, wprowadza sądy powiatowe oraz sądy wojewódzkie.

Pogłębiona zostaje również zasada udziału ławników w sprawach karnych. Zasada ta zostaje rozciągnięta na wszystkie sprawy, rozpatrywane przez sądy I instancji. Oznacza to dalsze pogłębienie procesu demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości i wciągania mas ludowych do bezpośredniego sprawowania funkcji sędziowskiej.

Ponadto gruntownym przeobrażeniom uległy przepisy, dotyczące postępowania w sprawach nieletnich.

Nominacje na wyższych uczelniach

(f) Prezydent R. P. mianował: dr Ludwika Chrobaka, pełniącego obowiązki profesora kontraktowego na Uniw. Wrocławskim — profesorem zwyczajnym Krystalografii na Wydz. Matematyki, Fizyki i Chemii Uniw. Wrocławskiego;

dr M. Czaję docenta etatowego Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie — profesorem nadzwyczajnym Szczegółowej Hodowli Zwierząt na Wydz. Rolniczym tego Uniwersytetu;

inż. Gabriela Kniaginina, kontraktowego profesora Politechniki Śląskiej w Gliwicach — profesorem nadzwyczajnym Odlewnictwa na Wydz. Mechanicznym tej uczelni;

dr Stanisław Inglot, prof. nadzwyczajny Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, został przeniesiony na katedrę Historii Społecznej i Gospodarczej na Wydz. Humanistycznym Uniw. Wrocławskiego.

Aktyw związkowy przemysłu odzieżowego obradował nad realizacją Planu 6-letniego

(f) W okresie Planu 6-letniego nastąpi znaczna rozbudowa przemysłu odzieżowego. Zbuduje się lub rozpocznie budowę 8 nowych zakładów konfekcyjnych. Produkcja przemysłu odzieżowego wzrośnie prawie 3,5-krotnie, poprawi się jakość i rozszerzy się asortyment wytwarzanej odzieży.

Nad sposobami realizacji tych zadań obradowało rozszerzone plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego. Zarówno w referatach, jak i podczas dyskusji wskazano na trzy główne zadania ogniwa związkowych: walkę o wzrost wydajności, o potanienie produkcji i o szkolenie nowych kadr.

Do wzrostu wydajności przyczyni się w wielkim stopniu dalsze umasowienie wszelkich form współzawodnictwa pracy oraz zwiększenie dyscypliny pracy.

Dalsze podstawowe zadanie Związku — to walka o oszczędność. W 1949 r. przemysł odzieżowy dał Państwu 1.500 milionów zł oszczędności. Zwiększenie oszczędności osiągnąć można przez systematyczne wykonywanie planów i zlikwidowanie zbędnych godzin nadliczbowych oraz przez spopularyzowanie metody pracy Lidii Korabielnikowej.

Należy upowszechnić współzawodnictwo w doszkalaniu zawodowym niewykwalifikowanych robotników. 387 doświadczonych szwaczek zobowiązało się systematycznie doszkalać swe towarzyszki pracy. Tę formę współzawodnictwa należy przenieść do wszystkich zakładów pracy.

Plenum jednomyślnie przyjęło uchwałę, wzywającą członków Związku do wzmożenia wysiłków dla wykonania zadań, jakie Plan 6-letni stawia przed przemysłem odzieżowym.

Brytyjscy obrońcy pokoju żądają zaniechania polityki zbrojeń

(d) LONDYN (PAP). Delegacja londyńskiego Komitetu Obrońców Pokoju odwiedziła Izbę Gmin i wręczyła członkom parlamentu rezolucję, wzywającą do zaniechania polityki „nieograniczonych zbrojeń" i podjęcia ponownie w ramach ONZ rozmów na temat rozbrojenia.

Rezolucja domaga się również postawienia na forum ONZ sprawy zakazu broni atomowej i pokojowego rozstrzygania spornych problemów.

W kilku zdaniach

MONGOLSKA DELEGACJA RZĄDOWA PRZYBYŁA DO MOSKWY

MOSKWA. Do Moskwy przybyła mongolska delegacja rządowa z wicepremierem rządu Mongolskiej Republiki Ludowej — S. Lubsanem na czele.

PRZECIW DEPORTOWANIU DO GRECJI

LONDYN. Egzekutywa Brytyjskiej Partii Komunistycznej ogłosiła oświadczenie, w którym protestuje w sposób najbardziej kategoryczny przeciwko zamiarowi deportowania z Belgii do Grecji dwóch czołowych demokratów greckich — Leonidesa Stringosa i Vassilisa Aspiridesa.

KONGRES CDU

BERLIN. W gmachu berlińskiej Opery Państwowej nastąpiło w czwartek otwarcie Kongresu Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU) w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W kongresie bierze udział 2.000 delegatów z NRD, wielu delegatów z zachodnich Niemiec oraz liczni goście zagraniczni, m. in. wiceprzewodniczący CK Stronnictwa Demokratycznego min. dr Tadeusz Michejda. Na otwarcie Kongresu przybył również premier Grotewohl. Obrady otworzył przewodniczący partii Otto Nuschke.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami i Szwajcarią

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, w rezultacie rokowań między rządem szwajcarskim a Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej zawarto porozumienie o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i wymianie przedstawicieli dyplomatycznych między obu państwami.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w Szwajcarii, Fin Sian-ja. Rząd szwajcarski do czasu mianowania posła w Chinach powierzył tę funkcję charge d'affaires Szwajcarii w Chinach — Stinerowi.

Obraz p. t. „Szybkościowcy" nagrodzony na wystawie międzynarodowej

(f) W Suzzarze w Płn. Włoszech otwarta została międzynarodowa wystawa plastyki, zorganizowana przez włoskie postępowe koła artystyczne.

W wystawie tej obok innych krajów demokracji ludowej, wzięła udział również Polska.

Pierwszą nagrodę na wystawie otrzymał artysta malarz Zigaina za obraz pt. „Robotnik rolny". Z artystów polskich nagrodę otrzymała Helena Krajewska za obraz pt. „Szybkościowcy".

37 numer tygodnika „Nowe Czasy"

TREŚĆ NUMERU:

Nowe zadania obrońców pokoju.
Walka z agresją amerykańską w Korei — to walka o pokój.
A. Jerusalimski — O pewnej zbanalizowanej idei.
G. Nikołajenko — Fałszerstwa statystyki francuskiej.
Na widowni międzynarodowej (notatki).
O. Czeczotkina — Sztandar nad hutą (impresje chińskie).
N. Niedwiedjew — Kanał Dunaj—Morze Czarne (list z Rumunii).
Krytyka i bibliografia.
D. Zasławski — Oto armia amerykańska.
Listy do Redakcji. W. Kantarin — Drugie oblicze Odwara Larsena.
Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Wiadomości z ZSRR

ZAMÓWIENIA DLA NADWOŁŻAŃSKICH ELEKTROWNI WODNYCH

Oddziały Nowosybirskiej fabryki budowy maszyn obiegła wiadomość o zamówieniu partii dźwigów dla „Kujbyszewhydrostroju". Wiadomość tę wszyscy robotnicy, inżynierowie i technicy powitali z wielkim zadowoleniem.

Przystąpiono niezwłocznie do montażu dźwigów. Wszyscy zatrudnieni przy tej pracy robotnicy przekroczyli pierwszego dnia ustalone normy produkcyjne.

Przedsiębiorstwa Odessy otrzymały pierwsze zamówienia na materiały i maszyny budowlane dla nowych elektrowni na Wołdze.

Omawiając uchwałę rządu o stworzeniu nowych gigantycznych central energetycznych, załogi fabryki im. Czerwonej Gwardii oraz im. Kirowa wyraziły gorące pragnienie wzięcia jak najbardziej czynnego udziału w tej ogólnonarodowej budowie. Fabryki te wykonają dźwigi elektryczne, transportery, betoniarki i inne maszyny dla dróg nadwołżańskich.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU 5-LETNIEGO PRZEZ ROBOTNIKÓW MIŃSKA

Zakłady przemysłowe i fabryki stolicy Białorusi — Mińska, wykonały przed terminem Plan 5-letni.

Pierwsze złożyły meldunek o wykonaniu Planu 5-letniego zakłady instrumentalne im. Czkałowa. Wszystkie zasadnicze procesy produkcyjne oparte są w tych zakładach na systemie potokowym. W okresie ub. 5 lat produkcja tych zakładów wzrosła 10-krotnie. Poważne sukcesy osiągnęli również budowniczowie maszyn, którzy produkują obecnie 30 nowych typów obrabiarek. Zakłady przemysłu lekkiego poważnie przekroczyły poziom produkcji przedwojennej. W ostatnich latach zbudowano w Mińsku wiele nowych fabryk i zakładów przemysłowych.

BUDOWA WIEŻOWCÓW MOSKIEWSKICH

W szybkim tempie posuwa się naprzód budowa wieżowców moskiewskich. Pierwszy zakończony zostanie 26-piętrowy wieżowiec przy Placu Smoleńskim. Cały prawie gmach pokryty jest od strony zewnętrznej płytami marmurowymi. Przy budowie korzysta się z najnowszych maszyn i mechanizmów budowlanych. Betonowanie stropów prowadzono bez przerwy przez całą zimę podgrzewając zaprawę. Podczas gdy kończy się budowę ostatnich pięter, dolne lokale są już całkowicie wykończone. Wieżowiec przy Placu Smoleńskim oddany będzie do użytku w 1951 roku.

6-TOMOWY SŁOWNIK ENCYKLOPEDYCZNY MEDYCYNY WOJSKOWEJ

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Medycznej ukazał się w ZSRR 6-tomowy, encyklopedyczny słownik medycyny wojskowej. W tomach tych znajduje się ponad 100.000 terminów medycznych.

Z pobytu kołchoźników radzieckich w Polsce

Przebywająca w Polsce grupa kołchoźników radzieckich zwiedziła PGR — Bugaj w woj. poznańskim. Na zdjęciu kołchoźnicy w rozmowie z przodownikami pracy z PGR. Foto AR

Plan gospodarczy jest prawem

Jeszcze tylko ponad kwartał dzieli nas od końca pierwszego roku Planu 6-letniego. Jeszcze tylko ponad trzy miesiące pozostały do wykonania narodowego planu gospodarczego na rok 1950.

Załogi fabryk, hut, kopalń, załogi przedsiębiorstw wszystkich gałęzi naszej gospodarki socjalistycznej, żyją tym planem, walczą o jego wykonanie i przekroczenie. Masy pracujące Polski Ludowej zapoznają się z Planem 6-letnim, wnikają w jego porywającą treść, mobilizują się do zwycięskiego wykonania trudnych, bo wielkich zadań tego Planu na swoich odcinkach.

„Zwycięsko wykonać plan" — oto najważniejsze, naczelne zadanie, stojące przed robotnikami, pracownikami, personelem inżynieryjno-technicznym i dyrekcjami wszystkich zakładów pracy we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Ale oto znajdują się jeszcze ludzie — ludzie czasem nawet na kierowniczych stanowiskach na poszczególnych odcinkach aparatu gospodarczego, którzy twierdzą: „ustalony dla nas plan jest zbyt wysoki — nie podołamy" i żądają obniżenia tego planu.

Tak twierdziło kierownictwo łódzkiego Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej, które jednak po dokonaniu rewizji swego stanowiska i zmobilizowaniu rezerw produkcyjnych i załóg — doprowadziło obecnie do tego, że ceramika plan zwycięsko wykonuje.

Takie stanowisko zajęło kierownictwo Zjednoczenia Przemysłu Roszarniczego. Nie wykonując planu na br. występuje ono o obniżenie planu również na rok 1951.

Na czym bazuje w swych tendencjach do obniżenia planu kierownictwo Zjednoczenia Przemysłu Roszarniczego? Czy należycie wykorzystuje się w roszarniach park maszynowy, czy dba się o ten park? Czy kierownictwo przemysłu roszarniczego badało, czy zna moc produkcyjną swoich podstawowych choćby elementów produkcyjnych, jak suszarek, basenów itd.? Czy pomyślało ono o reorganizacji pracy w roszarnictwie, o przeniesieniu doświadczeń przodujących roszarń na inne roszarnie? Czy zmobilizowało ono załogi do wykonania planu?

Nie. Tego kierownictwo przemysłu roszarniczego nie uczyniło, a zatem — nie przygotowało się, ani nie przygotowało swoich załóg, do realizacji zadań, jakie wytycza plan. Stąd też tendencje do obniżenia planu.

Takie tendencje dowodzą zupełnego niezrozumienia przez kierowników przemysłu roszarniczego istoty socjalistycznego planowania.

Socjalistyczne planowanie bowiem, jako metoda socjalistycznego gospodarowania, socjalistycznego budownictwa — to przecież nie tylko zaplanowanie (ustalenie planu), ale — ujawnienie i mobilizacja wszystkich rezerw do zrealizowania tego planu; stała, systematyczna, wciąż przybierająca na sile walka o plan, t.zn. walka o zwycięskie wykonanie wszystkich nałożonych przez plan zadań. To nieprzerwana kontrola ze strony kierowniczego aparatu przedsiębiorstw — przebiegu zaplanowanych prac, czyli kontrola wykonania.

W ustroju demokracji ludowej, w ustroju, zmierzającym do socjalizmu, plan jest prawem, a wszelkie żądania obniżenia tego planu są wyrazem oportunistycznych, szkodliwych tendencji.

Towarzysz Stalin mówił, że: *„Nasze plany są nie planami - prognozami, nie planami - domysłami, a planami - dyrektywami, które są obowiązujące dla kierowniczych organów i które określają kierunek naszego rozwoju gospodarczego w przyszłości w skali całego kraju".*

Nasze plany gospodarcze, przyjęte jako ustawy, nasze plany - dyrektywy, powinny organizować robotników i inteligencję techniczną, mobilizować ich do walki o plan, o stałe posuwanie się naprzód drogą pokonywania wszystkich powstających trudności — w imię dalszego rozkwitu i rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Oto dlaczego trzeba zwalczać, przezwyciężać i likwidować w zarodku wszelkie tendencje obniżenia planu, wszelkie próby ustanowienia zaniżonych planów, które nikogo nie mobilizują, a każą ludziom dreptać na miejscu za „wąskimi gardłami" produkcji i wlec się w tyle — za osiągniętymi już w przemyśle normami.

Niewątpliwie — zadania naszego Planu 6-letniego są trudne. Zadania naszych planów muszą być trudne, jeżeli w ciągu kilku zaledwie lat likwidujemy wiekowe zacofanie odziedziczone po kapitalistyczno - obszarniczych rządach, jeżeli śmiało, z wielkim rozmachem realizujemy budownictwo socjalistyczne w naszym kraju.

Nasze plany są realne i wykonywalne — wymagają tylko umiejętnego, racjonalnego wykorzystania wszystkich istniejących rezerw, ujawniania tych rezerw; wymagają pełnej mobilizacji załóg dla wykonania i przekraczania planu, wymagają dobrej, postawionej na wysokim poziomie organizacji pracy.

Tego wymagamy tak od kierownictwa przemysłu roszarniczego jak i od kierownictwa innych gałęzi przemysłu: walki o wykonanie planu, a nie szkodliwych tendencji prób jego obniżania.

Mamy wszelkie warunki i wszelkie możliwości zwycięskiego realizowania naszych planów gospodarczych. Mamy niemało wspaniałych osiągnięć produkcyjnych naszej klasy robotniczej. Mamy coraz więcej i więcej przodowników pracy i racjonalizatorów—mamy wspaniałych, cennych ludzi, Budowniczych Polski Ludowej.

„Plan produkcyjny" — wskazuje towarzysz Stalin — *„jest żywą i praktyczną działalnością milionów ludzi. Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony pracujących, tworzących nowe życie".*

Rady Narodowe Warszawy na nowym etapie

W. Skulska

...Przez okres miesięczny zlustrowałyśmy wszystkie żłobki, ogródki Jordanowskie, przedszkola, ośrodki zdrowia, stołówki naszej dzielnicy. Praca naszej komisji nie ogranicza się tylko do lustracji. Staramy się z miejsca interweniować i kontrolujemy wyniki naszych interwencji...

— pisze radna tow. Szczepankowska o pracy nowoutworzonej Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Żoliborz.

Utworzenie komisji przy dzielnicowych i stołecznej radzie narodowej, komisji w skład których wchodzą radni i aktywiści terenowi spoza rady, to poważny postęp na drodze wypracowywania nowego, kolektywnego stylu pracy rad narodowych, to ogniwo wiążące ściślej rady z ludnością pracującą stolicy. Komisje te powinny odgrywać rolę głównych organów pomocniczych dla prezydiów rad, rolę inicjatywną poprzez przygotowanie i opracowywanie wniosków dotyczących swoich odcinków pracy. Powinny zarazem sprawować funkcje organu kontrolującego — śledząc realizację zatwierdzonych wniosków na powierzonych sobie odcinkach (powołane zostały komisje zdrowia, oświaty, handlu, przemysłu, komunikacji itd.).

Rady narodowe są podstawowym ogniwem władzy ludowej. Mają one do spełnienia wielkie zadania i odgrywają wielką rolę w toczącej się walce z wrogiem klasowym. A siła ich zależ na jest przede wszystkim od kontaktu z masami, jak najściślejszego powiązania z nimi, od tego, czy będą one znały wszystkie ich troski, trudności i bolączki, czy będą im pomagały je przezwyciężać. Spróbujmy przyjrzeć się na konkretnych przykładach jak wygląda ów kontakt z masami w pracy dzielnicowych rad narodowych Warszawy. Są to sprawy pozornie drobne, a przecież ich sprawne załatwienie poprzez aktywizację najszerszych mas i ich udział w pracy aparatu władzy ludowej decyduje właśnie o sprawnym działaniu rad narodowych.

Jak pracują komisje?

Czy i jak spełniają komisje swoją rolę? Jakie wnioski nasuwa nam doświadczenie pierwszego etapu ich działalności?

Weźmy dla przykładu Komisję Budownictwa przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Warszawa-Południe (bliski Mokotów). Komisja skontrolowała w ciągu ubiegłego miesiąca wykonawstwo remontów, dokonywanych z Funduszów Gospodarki Mieszkaniowej. Wyniki kontroli zreferowano na najbliższym zebraniu Prezydium DRN. Na zebranie to zostali zaproszeni także przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw budowlanych.

Przewodniczący Komisji, aktywista dzielnicowy tow. Koperski potwierdza, że wysunięte przez Komisję wnioski były gruntownie rozpatrywane, a historia ich nie zakończyła się bynajmniej jedynie w protokóle sprawozdawczym. Oto znamienny przykład: sprawa marnowania drogocennego materiału budowlanego, pozostawienia futryn i stolarki bez zabezpieczenia przez firmę budowlaną „Architekt". Od kontroli do zabezpieczenia stolarki potrwało zaledwie kilka dni. I ta krótka przestrzeń między lustracją komisji a realizacją jej wniosków, widoczne efekty jej pracy — umocniły autorytet komisji w oczach mieszkańców dzielnicy.

Wnioski nie mogą czekać!

Jeżeli chodzi o szybkie rozpatrzenie i realizowanie wniosków, co stanowi bezsprzecznie pierwszy warunek skuteczności, efektywności pracy jej członków — to sprawa ta nie na wszystkich odcinkach jest jeszcze należycie rozwiązywana. Uwaga dotyczy w pierwszym rzędzie komisji powołanych przy Stołecznej Radzie Narodowej. Komisje te rozpoczęły swoją działalność i przygotowały już konkretne wnioski i propozycje do rozpatrzenia przez prezydium St. RN.

Wszystko to sprawy drobne, wydawałyby się raczej nieważne wobec wielkich osiągnięć, sukcesów odbudowy stolicy. Tylko, że te „drobnostki", błahe niedopatrzenia utrudniają często korzystanie z wyników odbudowy, wywołują rozgoryczenie, uwierają jak dokuczliwy gwóźdź w najelegantszym bucie. I słuszne wydaje się, że tymi „drobnymi" sprawami, kontrolą, jak dokonane inwestycje są wykorzystywane dla dobra i w interesie mieszkańców stolicy, że tą ważną sprawą zajął się czynnik społeczny — komisje przy dzielnicach i stołecznej radzie.

A więc słuszne i pożyteczne są wnioski komisji przemysłowej przy Stołecznej Radzie Narodowej. Komisja wystąpiła z inicjatywą zorganizowania nowych spółdzielni usługowych, między innymi stołówek, pralń bieliźny. Placówki te, odciążając kobiety od zajęć domowych, umożliwiają wciągnięcie ich do pracy w rozwijającym się przemyśle warszawskim. Komisja postawiła sprawę utworzenia spółdzielni budowlanej, która zajęłaby się wyłącznie konserwacją domów i mieszkań.

Jednakże wnioski te — jest i szereg innych, związanych z bolączkami i trudnościami życia mieszkańców stolicy — czekają od dłuższego czasu na rozpatrzenie. Wystarczy powiedzieć, że omawianie wyników kontroli przeprowadzonej przez stołeczną komisję w Zarządzie Nieruchomości Miejskich odkładane było z tygodnia na tydzień i nie mogło jakoś trafić na posiedzenie prezydium. Że stan ten nie może wpłynąć na wzrost aktywizacji młodych komisji — to jest chyba bezsporne.

Wiemy także skądinąd, że zwłoka ta nie wynika bynajmniej z lekceważenia pracy komisji, a po prostu z ogromnego przeciążenia codzienną, „papierkową" pracą prezydiów dzielnicowych i stołecznej rad narodowych. Wydaje się jedynie, że przeciążenie, potop spraw drobnych, ma źródło w braku pracy kolektywnej, w niedostatecznym wciąganiu do rozwiązywania zagadnień życia mieszkańców stolicy najszerszych ogniw rady i jej podstawowego, oddolnego ogniwa — członków Komitetów Blokowych.

W sprawie przyjęć piątkowych

Braki w dziedzinie kolektywności pracy znajdują odbicie w wypowiedziach mieszkańców stolicy, którzy zgłaszają się do przewodniczących dzielnicowych rad i członków prezydium SRN w dni tzw. przyjęć piątkowych. Przyjęcia te stały się już popularne w Warszawie i trzeba powiedzieć, że w zasadzie jest to jeszcze jeden krok, jeszcze jedna oznaka nowego stylu pracy rad, próba powiązania kierownictwa rad z ludnością pracującą stolicy.

Jakie sprawy przewijają się w czasie przyjęć „piątkowych"?

Tow. Braniewska (sekretarz DRN-u Warszawa — Śródmieście) nie może narzekać na brak petentów. W każdym tygodniu zgłasza się około 150 osób. Załatwia się poczekalnię, a nawet schody. Trudno wszystkich załatwić, z wszystkimi porozmawiać.

Zagadnienia, tematy rozmów? Np. w ostatnim tygodniu zjawiła się staruszka ob. Różycka ze skargą na współlokatorów, z którymi nie może jakoś ułożyć sobie harmonijnego współżycia (sprawy sporów między lokatorami, czy skarg na administratora są często poruszane).

Sekretarz DRN-u przyrzekła (i na pewno słowa swego dotrzyma) udać się do agresywnych lokatorów i spór załagodzić. Tow. Braniewska poinformowała się uprzednio o wszystkich szczegółach sprawy. Zapomniała zapytać tylko o jedno, a mianowicie, o to czy pokrzywdzona lokatorka zwracała się uprzednio ze skargą do Komitetu Blokowego swojej kamienicy.

Czego dowodzi fakt, że petenci przychodzą do Prezydium DRN-u czy nawet SRN-u ze sprawami, które często można by bez trudności załatwić przez Komitet Blokowy? Wydaje się, że dowodzi to słabej jeszcze pracy Komitetów, świadczy o tym, że Komitety Blokowe nie umiały jeszcze wyrobić sobie autorytetu wśród mieszkańców swoich bloków. Z drugiej strony Rady Dzielnicowe niewiele pracują nad tym, by autorytet Komitetów Blokowych umocnić, nauczyć członków tych komitetów, rozstrzygania i decydowania o sprawach, które leżą w granicach ich kompetencji.

Wiemy przecież, że istnieje, zarówno w dzielnicy śródmieście, jak i w innych dzielnicach szereg istotnych, poważnych spraw, których ani Komitet Blokowy, ani nawet poszczególny radny nie jest w stanie załatwić w swoim zakresie (np. zadecydowanie o wnioskach wysuniętych przez komisje społeczne). Nie załatwi, nie poradzi sobie z nimi i przewodniczący DRN-u i Prezydium SRN-u, jeżeli nie wciągnie, nie nauczy rządzić sprawami „swojego podwórka" zespołu Komitetów Blokowych.

Za przykładem Komitetu Blokowego Nr 80

Jak wielkie, niewyczerpane rezerwy inicjatywy i energii tkwią właśnie na dole, wśród aktywnych, często bezpartyjnych, mieszkańców warszawskich kamienic — mogą świadczyć osiągnięcia niektórych Komitetów Blokowych.

Komitet Blokowy Nr 132, przy ul. Górnośląskiej (przewodniczący T. Witkowski) we własnym zakresie założył świetlicę, ogródek. Mieszkańcy domu zwracają się do Komitetu ze swoimi kłopotami, sporami i nieporozumieniami.

Bardzo aktywny jest komitet nr 80 (blok Idzikowskiego, Obserwatorów) z dzielnym przewodniczącym tow. Raszplewiczem na czele. Komitet ten „wykombinował" dla swoich mieszkańców świetlicę, założoną w nieczynnym garażu, przenośny parkiet taneczny, klub sportowy, własne boisko, sprzęt, który został zakupiony z dochodów zdobytych przez zorganizowanie pomysłowej zabawy ludowej.

Jest w dzielnicy Warszawa — Południe komitet nr 94, którego przewodniczący za swoją energiczną pracę został wybrany radnym dzielnicy.

Ale mamy także obok tego na tymże „Południu" Komitety takie, jak 34, 19 i dziesiątki, setki podobnych w innych dzielnicach, które nie wykazują ani inicjatywy, ani samodzielności. Ich uaktywnienie, wychowanie, to wyzwolenie wielkiej i istniejącej energii i aktywności najszerszych rzesz mieszkańców stolicy, to szkoła rządzenia na najniższym i podstawowym szczeblu samorządu.

Dyskusja nad Planem Sześcioletnim, zorganizowana w bm. z inicjatywy Prezydium SRN-u dla aktywu dzielnicowego Komitetów Blokowych — dowodzi, że zostały podjęte kroki dla bliższego związania Komitetów z problematyką i planem odbudowy stolicy.

Wciągnięcie szerokich mas ludności poprzez komisje społeczne, Komitety Blokowe, Rady Narodowe, do kształtowania życia swojego miasta i jego mieszkańców to droga demokratyzacji aparatu państwowego.

Na tej drodze Rady Narodowe Warszawy uczyniły w ciągu ostatnich miesięcy pierwszy poważny krok.

Faszyzacja Francji na rozkaz Waszyngtonu

Zygmunt Broniarek

Obława policji francuskiej na emigrantów polskich, antyfaszystów hiszpańskich, obywateli radzieckich, czechosłowackich, rumuńskich, bułgarskich, rozpoczęła się 7-go września rano. Odbyła się właśnie w chwili gdy kilku czołowych ministrów z premierem Plevenem na czele, kończyło wielogodzinną poufną konferencję w sprawie zastosowania dawno pogrzebanych faszystowskich ustaw z okresu 1939 — 1940, wymierzonych przeciwko klasie robotniczej i partii komunistycznej.

Zbieg tych dwóch wydarzeń nie jest przypadkiem. Obława policji francuskiej była tylko jednym z ogniw w łańcuchu faszyzacji, którym na polecenie Waszyngtonu rząd francuski coraz silniej opasuje Francję.

Różne metody — jeden cel

Od chwili utworzenia rządu gaullisty Plevena, faszyzacja Francji posunęła się szybko naprzód.

Proces ten idzie dwiema drogami: jedna — to cały system napadów i prowokacji bojówek gaullistowskich przeciwko organizacjom demokratycznym, system popierany przez aparat rządowy i policyjny, druga — to represje, obławy i aresztowania dokonywane oficjalnie przez policję, gwardię ruchomą i tajnych agentów.

Te rozmaite metody mają jeden wspólny cel — zastraszenie organizacji demokratycznych, a przede wszystkim działaczy partii komunistycznej, oraz stworzenie w kraju atmosfery pogromów i „krucjaty" antykomunistycznej.

Recepta de Gaulle'a

Od pewnego czasu mnożą się we Francji napady „nieznanych osobników" na lokale partii komunistycznej. W napadach tych biorą często udział byli SS-mani oraz zdemobilizowani członkowie francuskiej armii okupacyjnej w Niemczech, znani ze swych faszystowskich poglądów.

„Humanite" stwierdza, że są one przygotowaniem gruntu do obliczonej na wielką skalę prowokacji rządowej, wymierzonej przeciwko komunistom. Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu Moch oświadczył wyraźnie: *„Wszyscy powinni zmobilizować się przeciwko komunistom".*

Z tymi hasłami występuje otwarcie de Gaulle, czując za sobą pełne poparcie rządu. W swym ostatnim sierpniowym przemówieniu kandydat na dyktatora Francji oświadczył, że *„gotów jest wziąć na swe barki brzemię władzy".* De Gaulle nie ukrywa wcale jak władza ta miałaby wyglądać na odcinku polityki wewnętrznej. „Zbawca" Francji domaga się jeszcze ostrzejszych zarządzeń antydemokratycznych i antyrobotniczych. „Epoque" i „Figaro" — dwa faszyzujące pisma — stawiają kropkę nad „i", żądając delegalizacji partii komunistycznej i rozwiązania większości organizacji demokratycznych.

Legia Honorowa za prowokację

Ze szczególną zaciętością organizuje rząd represje przeciwko ruchowi obrońców pokoju. Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim była szykanowana, a czołowych jej działaczy — aresztowano pod byle pretekstem. Za walkę o pokój zwolniono ze stanowiska Wysokiego Komisarza Energii Atomowej — wielkiego fizyka — Fryderyka Joliot - Curie. W Roanne zmontowano proces przeciwko 18 obrońcom pokoju. Pod naciskiem opinii publicznej wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni przez sąd, ale prokurator na rozkaz władz złożył wniosek o kasację. Komisarz policji w Roanne Cham Gabriel, który zorganizował proces został przedstawiony do odznaczenia Legią Honorową „za wybitne zasługi".

W strasznych warunkach przetrzymują władze policyjne w forcie Ha w Bordeaux młodą bojowniczkę o pokój Raymonde Dien, która położyła się na szynach, by nie przepuścić pociągu, wiozącego broń dla armii francuskiej w Vietnamie. Wystawiono nakaz aresztowania Leo Figueresa, sekretarza generalnego towarzystwa Francja-Vietnam, który powrócił niedawno z objazdu Republiki Vietnamskiej. Policja aresztowała przed kilkoma dniami 160 kolporterów pisma „Wolna Algeria" — organu Ruchu Wolności Demokratycznych.

Zmiana ordynacji wyborczej

Plany obecnego premiera idą jeszcze dalej. W ostatnim swym przemówieniu zapowiedział on zmianę ordynacji wyborczej, która ma na celu wyłączenie posłów komunistycznych z parlamentu. Niezwykle charakterystyczny jest fakt, że w tym samym przemówieniu, Pleven zapowiedział amnestię dla kolaboracjonistów.

Zgodnie z tą zasadą, policja francuska organizuje łapanki na emigrantów polskich i obywateli innych państw demokracji ludowej, na antyfaszystów hiszpańskich. Współpraca rządu francuskiego z Franco w dziedzinie tępienia postępu jest coraz pełniejsza.

Niechlubny prym „socjalistów"

W represjach antyrobotniczych stoją w pierwszym szeregu, obok gaullistów i faszystów, działacze „socjalistyczni". To prawicowi „socjaliści" opracowali ustawy antystrajkowe w końcu 1947 r. w czasie wielkiej fali strajków. To „socjalista" Lacoste odmówił w 1948 r. przyjęcia żądań górników o polepszenie warunków pracy. To „socjalista" Moch kazał strzelać do robotników. To „socjaliści" Depreux i Moch wprowadzili oszukańczą ordynację wyborczą, by odebrać komunistom mandaty radców miejskich. To „socjalista" Ramadier i „socjalista" Lejeune organizowali represje przeciwko KPF, gdy Thorez oświadczył, że naród francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko ZSRR.

SFIO jest „partią amerykańską" podobnie jak i pozostałe ugrupowania mieszczańskie. A „partia amerykańska" musi być posłuszna Amerykanom a Amerykanie stawiają coraz to nowe żądania.

Wizyta Mr Taylora

Jak donosi korespondent rzymskiej „Avanti", na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych paktu atlantyckiego, przedstawiciel amerykański Charles Spofford zażądał stworzenia specjalnych t. zw. „korpusów bezpieczeństwa narodowego", których zadaniem ma być walka z ruchem demokratycznym w państwach marshallowskich. Korespondent dodaje, że ingerencja amerykańska w dziedzinie akcji antydemokratycznej wzmogła się poważnie. Niedawno odwiedził francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych niejaki William Taylor, szef amerykańskiej służby informacyjnej. Taylor miał omówić kroki, jakie należy podjąć przeciwko partii komunistycznej i innym organizacjom postępowym.

Ale amerykanizacja Francji natrafia na coraz silniejszy opór mas ludowych. Miliony podpisów pod apelem sztokholmskim, wielkie demonstracje i strajki przeciwko akcjom represyjnym, protesty szerokich warstw społeczeństwa przeciwko faszyzacji kraju — oto odpowiedź, którą daje lud francuski panom Plevenom, Mochom i Spoffordom.

Fabryczna organizacja partyjna w walce o wykonanie planu produkcyjnego

W. Stiepanow

Sekretarz egzekutywy organizacji partyjnej II Państwowej Fabryki Łożysk w Moskwie

Załoga II Państwowej Fabryki Łożysk w Moskwie wykonała przedterminowo w ciągu 3 lat i 10 miesięcy powojenną pięciolatkę stalinowską. Od czterech już lat fabryka systematycznie przekracza zadania produkcyjne. We współzawodnictwie socjalistycznym przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu Samochodowego i Traktorowego fabryka zajmuje jedno z pierwszych miejsc. 4 sierpnia na wspólnym posiedzeniu kolegium Ministerstwa Przemysłu Samochodowego i Traktorowego ZSRR oraz Komitetu Centralnego Związku Zawodowego pracowników tegoż przemysłu II Państwowej Fabryce Łożysk nadano tytuł: „Fabryka Zespołowej Pracy Stachanowskiej".

Sukcesy, które osiągnęła nasza fabryka w okresie powojennym tłumaczą się w znacznym stopniu uwagą, którą poświęca organizacja partyjna zagadnieniom produkcji. Komunistyczna organizacja fabryki uważa za swe najważniejsze zadanie okazywanie wszechstronnej pomocy dyrekcji w wykonaniu planu państwowego przez każdy dział, oddział, brygadę i robotnika. Do roku gospodarczego zaczynamy się przygotowywać na długo przed 1 stycznia. Tak np. w listopadzie 1949 r. egzekutywa partyjna wespół w dyrekcją fabryki przystąpiła do rozpatrzenia i nakreślenia środków, mających zapewnić wykonanie zadań planu w roku 1950.

Jednocześnie organizacja partyjna zwróciła się do załogi fabryki z apelem — zdobyć w pierwszym półroczu 1950 roku tytuł przedsiębiorstwa zespołowej pracy stachanowskiej.

7 stycznia 1950 roku w fabryce odbyła się narada aktywu partyjnego i gospodarczego. Uczestnicy narady przedyskutowali referat dyrektora fabryki o środkach, które należy zastosować, aby pomyślnie wykonać zadania produkcyjne i uzyskać tytuł fabryki stachanowskiej. Na naradzie tej przemawiali komuniści — kierownicy oddziałów, sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorzy grup partyjnych. Wielu z nich wniosło szereg propozycji, przyspieszających rozwiązanie postawionych przed fabryką zadań.

Po ogólnofabrycznym zebraniu przeprowadzono otwarte zebrania partyjne w oddziałach, na których przedyskutowano zadania stojące przed załogą każdego oddziału w walce o wykonanie ogólnofabrycznych zobowiązań socjalistycznych. Wysoka aktywność uczestników tych zebrań — w dyskusji brało udział 112 komunistów — wykazała, że dojrzała sprawa przejścia do zespołowej pracy stachanowskiej.

Egzekutywa partyjna postanowiła zasilić komunistami najważniejsze odcinki produkcyjne. W tym celu zwiększono znacznie liczbę grup partyjnych. Podczas, gdy w listopadzie 1949 roku w oddziałach było 5 grup partyjnych, to obecnie jest ich już 19.

Grupy partyjne utworzone w oddziałach odegrały niewątpliwie doniosłą rolę w sprawie przekształcenia naszego przedsiębiorstwa w fabrykę zespołowej pracy stachanowskiej. Tak np. organizator grupy partyjnej Gusiewa (oddział szlifierski) w początku każdego miesiąca zbiera komunistów, zapoznaje ich z planem. Wspólnie omawiają następnie rozmaite posunięcia, które przyczyniają się do wykonania zadań produkcyjnych. W ciągu miesiąca organizator grupy partyjnej systematycznie informuje grupę o pracy każdego komunisty i wszystkich robotników na danym odcinku. Tych, którzy opuszczają się w pracy poddaje się na zebraniu grupy partyjnej krytyce, która pomaga towarzyszom naprawić istniejący stan rzeczy.

Zagadnienia produkcji nie schodzą z porządku dnia fabrycznej egzekutywy partyjnej. Wystarczy nadmienić, że w 1950 roku na 43 zagadnienia rozpatrywane przez egzekutywę około połowę zagadnień poświęcono produkcji czyli zmobilizowaniu organizacji partyjnej i całej załogi fabryki do wykonania i przekroczenia planu państwowego.

Wszelka decyzja — uczy nas partia, uczy towarzysz Stalin — nawet najlepsza, pozostaje na papierze, jeżeli nie zostanie poparta poważną organizatorską pracą w masach. Komuniści naszej organizacji partyjnej zdają sobie sprawę, że mogą wykonać wszelkie zadania państwowe tylko w tym wypadku, jeżeli w sprawie tej poprze ich cała załoga, wszyscy robotnicy i wszystkie robotnice całego przedsiębiorstwa.

Od początku roku gospodarczego egzekutywa partyjna rozwinęła szeroką pracę, mającą na celu zapoznanie załogi z planem państwowym.

Każdy robotnik i pracownik umysłowy powinien zdawać sobie dokładnie sprawę ze swego zadania i z metod jego rozwiązania, aby cała załoga zdołała pomyślnie wykonać przyjęte zobowiązanie.

Egzekutywa partyjna niejednokrotnie zbierała agitatorów, redaktorów gazetek ściennych, korespondentów robotniczych ogólnofabrycznej gazety „Praca Stachanowska" i osiągnęła to, że wszyscy oni uświadomili sobie dokładnie swą rolę i miejsce w walce o przekształcenie naszej fabryki w fabrykę stachanowską. W I półroczu 1950 roku w oddziałach fabrycznych przeprowadzono przeszło 400 pogadanek poświęconych głównie takim zagadnieniom jak: przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, nowe metody pracy stachanowskiej, walka o najwyższą jakość produkcji, o honor marki fabrycznej. Dla agitatorów przeprowadzono seminaria, na których referaty wygłaszali działacze partyjni i gospodarczy—wicedyrektor fabryki, kierownik wydziału kontroli technicznej, kierownik wydziału pracy i płacy, główny mechanik i inni.

W swej pracy agitacyjnej i politycznо - wychowawczej, komuniści naszej fabryki kierują się wskazaniem towarzysza Stalina, że *„...Należy wyjaśniać wskazania partii i władzy radzieckiej, wyjaśniać cierpliwie i z uwagą, aby ludzie zrozumieli, czego chce partia i dokąd prowadzi ona kraj. Jeśli nie zrozumieli dziś, zadajcie sobie trud i wyjaśnijcie jutro. Nie zrozumieli jutro — zadajcie sobie trud i wyjaśnijcie pojutrze. Bez tego nie będzie i nie może być teraz żadnego kierownictwa".*

Wyniki systematycznej pracy agitacyjnej są widoczne. Brygada za brygadą, odcinek za odcinkiem, oddział za oddziałem przechodziły do zespołowej pracy stachanowskiej. W oddziałach, w których byli młodzi robotnicy nie wykonujący norm, zorganizowano szkoły stachanowskie. Podciąganiu robotników pozostających w tyle do poziomu przodowników sprzyjało zorganizowane w fabryce szefostwo majstrów, brygadzistów i stachanowców nad mniej wykwalifikowanymi, niedoświadczonymi robotnikami. Podczas gdy w początkach roku bieżącego trafiali się jeszcze w fabryce robotnicy nie wykonujący norm, to już w maju — czerwcu nie było ani jednego człowieka, który by ich nie wykonywał. Obecnie 100 proc. robotników pracujących na akord — to stachanowcy.

Obecnie wszystkie oddziały fabryki są stachanowskie. Jest rzeczą naturalną, że poświęcając wiele uwagi zagadnieniom produkcji organizacja partyjna wymagała od każdego komunisty, aby w praktyce spełniał on swą awangardową rolę w produkcji. Na posiedzeniach egzekutywy organizacji partyjnej, na ogólnofabrycznych i oddziałowych zebraniach partyjnych, na zebraniach grup partyjnych rozpatrywaliśmy prace komunistów przede wszystkim pod kątem widzenia: jak wykonuje komunista zadania państwowe, czy daje on przykład bezpartyjnym, czy prowadzi za sobą robotników ze swego otoczenia.

Wszyscy komuniści naszej fabryki nie tylko wykonują, lecz i znacznie przekraczają normy. Najbardziej dobitnym przykładem, jak komuniści pojmują swą awangardową rolę, może posłużyć frezer Ziuzin, który wykonał już 14 norm rocznych, a obecnie wykonuje piętnastą normę.

Aby stać się fabryką zespołowej pracy stachanowskiej, trzeba było rozwiązać szereg skomplikowanych zagadnień technicznych. I tutaj okazało się, jak wielka jest bolszewicka zdolność mobilizowania załogi. Praca, na której wykonanie trzeba było poprzednio miesięcy, wykonywana była w ciągu tygodni. W tej ważnej pracy, która w istocie rzeczy decyduje o podstawowych technicznych i organizacyjnych metodach wykonania przyjętego przez fabrykę zobowiązania, wzięła gorący udział cała organizacja partyjna.

Organizacja partyjna fabryki umiejętnie wykorzystuje transmisję partii do mas — organizację związkową i komsomolską — w swej walce o wykonanie i przekroczenie planów państwowych. Umacnianie ze wszech miar więzi organizacji partyjnej z całą załogą robotników i specjalistów zapewniło nam zwycięstwo.

Na marginesie

Kidnaperzy

W poszukiwaniu mięsa armatniego na Koreę, Amerykanie nie cofają się przed żadnymi sposobami. Werbują andersowców, byłych SS-manów, ukraińskich faszystów spod znaku Bulby i najrozmaitszych zdrajców z obozów wysiedleńców w Niemczech zachodnich. Wykorzystują także bezrobocie w Trizonii, namawiając pozbawionych pracy do wyjazdu na Koreę, amnestionują zwykłych zbrodniarzy, by mogli dokonywać dalszych zbrodni, wypuszczają najrozmaitsze szumowiny z więzień. Słowem — robią wszystko co możliwe, by zapełnić kontyngenty.

Ostatnio, władze amerykańskie w Europie, wpadły jeszcze na jeden sposób. Ponieważ nikt nie chce zgłaszać się do Korei na ochotnika, Amerykanie po prostu porywają ludzi. Wiele takich wypadków zdarzyło się ostatnio w Austrii.

Jak donosi „Oesterreichische Volksstimme", w Austrii działa całe konsorcjum amerykańskich handlarzy żywym towarem.

Agenci tego konsorcjum nawiązują rozmowy z młodymi Austriakami, upijają ich, i po pijanemu każą podpisywać kontrakt na służbę w Korei. Gdy delikwent wytrzeźwieje, znajduje się już poza granicą Austrii, nie mając możności powrotu do domu.

Pismo austriackie stwierdza, że w ostatnim czasie zniknął w ten sposób niejaki Feltner z miejscowości Feldkirch, dalej 23-letni Franz Masser z Hoerbranz i że próbowano „namówić" na awanturę koreańską Elmara Fricka z Sulz. Dziennik stwierdza, że zwerbowanych w ten sposób „ochotników" wysyła się najpierw do Salzburga, a następnie „szmugluje" ich pod eskortą amerykańską do Włoch, skąd statkami odpływają na Koreę.

Agresja amerykańska na Korei wyzwoliła „najlepsze" pierwiastki amerykańskiej kultury. Działają tam gangsterzy, bandyci, mordercy, gwałciciele, podpalacze. Żeby jednak nie zabrakło przedstawiciela żadnej z amerykańskich cnót — na arenę wkroczyli obecnie i kidnapperzy. Chicagowskie tradycje porywaczy dzieci doczekały się nowego, rozszerzonego wydania.

OSA.

120 tys. km. bez remontu kotła przejechali na parowozie OK-22-6 maszyniści z parowozowni w Kędzierzynie

(a) O świetnym osiągnięciu, świadczącym o wzmagającej się walce kolejarzy śląskich o podniesienie sprawności transportu donosi załoga parowozowni w Kędzierzynie.

W ramach długookresowego współzawodnictwa podjętego w lutym br. maszyniści parowozu OK-22-6 Paweł Gromadka, Franciszek Morawiec, Leonard Nocoń oraz pomocnicy Leon Cigler, Franciszek Dronia i Karol Kucz, wypełnili zobowiązanie zwiększenia przebiegu parowozu między remontami przejeżdżając 120.000 km bez okresowego remontu kotła.

Na skutek tak długiego przebiegu parowozu dzielna załoga zaoszczędziła 2 miln. zł, a przez zastosowanie węgla niskogatunkowego dalsze 160 tys. zł.

Po osiągnięciu tego sukcesu i przeanalizowaniu możliwości prowadzenia maszyny nadal bez remontu przodujący kolejarze podjęli nowe zobowiązanie.

Świetny wynik również osiągnęli maszyniści: Lenard, Peszke i Pagiela z Tarnowskich Gór, prowadzący parowóz TKW-2-68, którzy zrealizowali swe zobowiązanie przejechania 90 dni bez płukania kotła. Dotychczas płukanie kotła przeprowadzano 2 razy w miesiącu.

Osiągnięcie wybitnych maszynistów tarnogórskich przyczyniło się do zaoszczędzenia 76 ton węgla i 216 parowozogodzin.

4,5 kg wełny od jednej owcy otrzymują PGR-y w woj. gdańskim

(a) Hodowla owiec w Państwowych Gospodarstwach Rolnych woj. gdańskiego, jaką zapoczątkowano przed 5 laty, przy stanie kilkudziesięciu sztuk, daje b. dobre wyniki. Obecnie PGR okręgu gdańskiego posiadają 8 dużych owczarni liczących w sumie kilka tysięcy sztuk rasowych owiec, głównie merynosów. Stan ich obecny w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększył się o 1.000 sztuk.

Największe owczarnie znajdują się w gospodarstwie Waplewo, pow. sztumski oraz w Trumiejach pow. kwidzyński. W gospodarstwie Waplewo znajduje się owczarnia zarodowa, w której w tym roku uzyskano największy procentowo przychówek (średnio 96 młodych od 100 owiec).

Jedna z owczarni PGR hoduje owce rasy krajowej, skrzyżowane z owcami rasy „Texela" importowanymi z Francji. Owce te odznaczają się dużą wydajnością wełny. W tym roku przeciętnie od każdej owcy uzyskano po 4,5 kg wełny. Taką wydajność miały m. in. owce z owczarni w Waplewie.

Hodowla owiec w PGR rozbudowuje się nadal. W najbliższej przyszłości gdański okręg PGR projektuje założenie owczarni z owcami rasy fryzyjskiej.

Załoga huty „Ferrum" zmniejsza odsetek wybrakowanych produktów

(a) Walka o jakość produkcji, mająca podstawowe znaczenie w realizacji wielkich zadań stojących w Planie 6-letnim przed polskim hutnictwem, obejmuje coraz szersze rzesze hutników.

W hucie „Ferrum" odbyło się zebranie grup związkowych robotników stalowni i odlewni. Na zebraniu tym rozpatrywano szczegółowo możliwości podniesienia jakości wyrobów, wskazywano na konkretnych przykładach przyczyny powstawania braków i omawiano najwłaściwsze sposoby zmniejszenia ich do minimum.

Zebrani przedyskutowali dokładnie możliwości dalszego obniżenia procentu braków, który przeciętnie w ciągu 8 miesięcy roku bież. wynosił 4,25 proc. Na wniosek wytapiacza Pawła Herzoga załoga stalowni postanowiła zmniejszyć do końca br. stopień braków o 25 proc. w stosunku do średniej z pierwszego półrocza tj. osiągnąć przeciętnie 3,5 proc. braków w ciągu roku.

Załoga odlewni, podejmując wezwanie ZMP-owca Jerzego Mielczarka, postanowiła zmniejszyć ilość braków o 40 proc. w stosunku do sierpnia br., to jest do 1,32 proc.

Rozbudowa przedsiębiorstw komunalnych

(a) Rosnący z roku na rok zakres prac, wykonywanych w ramach akcji poprawy warunków bytu mas pracujących, wymaga rozbudowy przedsiębiorstw komunalnych, znajdujących się pod bezpośrednim nadzorem i kontrolą prezydiów terenowych rad narodowych.

W okresie Planu 6-letniego przewiduje się zorganizowanie 250 komunalnych przedsiębiorstw remontowo - budowlanych tzn., że powstaną one we wszystkich większych skupiskach robotniczych kraju. W ciągu tego okresu 5,5-krotnie wzrośnie, w porównaniu z rokiem 1949, zakres prac wykonywanych przez te przedsiębiorstwa.

W wielu ośrodkach kraju, gdzie wymagać będzie tego potrzeba, powstaną również odrębne komunalne przedsiębiorstwa robót drogowych, sanitarnych, kanalizacyjnych, rozbiórkowo-porządkowych itp. Obecnie istnieją np. takie przedsiębiorstwa drogowe i kanalizacyjne w Warszawie, Łodzi i Krakowie. W innych miastach natomiast utworzone zostały przy przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych specjalne oddziały tego typu.

Budowa domków jednorodzinnych na Kole

Na Kole w Warszawie rozpoczęto budowę domków jednorodzinnych dla świata pracy. Budowa pierwszej serii domków zostanie zakończona jeszcze w bieżącym roku. Na zdjęciu murarze przy budowie jednego z domków Foto AR

W woj. lubelskim rosną nowe fabryki

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W Polsce przedwojennej prawie co czwarty mieszkaniec woj. lubelskiego był analfabetą.

W Polsce Ludowej w ubiegłym roku szkolnym nauczyło się czytać i pisać 18.000 ludzi.

W roku bieżącym uruchomionych zostanie około 2.500 kursów początkowego nauczania. W rezultacie ostrej walki o podniesienie i upowszechnienie oświaty już w r. 1951 analfabetyzm na terenie Lubelszczyzny będzie należał do przeszłości. Na żadnym więcej dokumencie nie pojawią się krzyżyki, tak często stawiane przed wojną przez robotników i chłopów.

Ośrodek kulturalno-naukowy

W okresie pięciolecia powstały w Lublinie dwie wyższe uczelnie: Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej i Akademia Medyczna. Plan 6-letni przewiduje dalszy, poważny rozwój istniejących ośrodków naukowych.

Na samym tylko UMCS ilość studentów wzrośnie dwukrotnie w porównaniu ze stanem obecnym.

800 absolwentów z tej uczelni przejdzie w roku 1955 do fabryk, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Jest to mniej więcej 10 razy więcej, niż otrzymywała Lubelszczyzna przed wojną ze wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Zasadniczej zmianie uległ również skład socjalny młodzieży studiującej. Stanowi ją obecnie młodzież robotniczo - chłopska, której państwo ludowe stwarza dogodne warunki studiów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przed wojną tylko 33 studentów w Lublinie otrzymywało stypendia (zaledwie 3,1 proc.) — to w roku 1955 stypendium otrzyma prawie co drugi student.

W najpiękniejszej dzielnicy Lublina rosną w szybkim tempie mury przyszłego miasteczka uniwersyteckiego. Wszystkie wydziały, rozrzucone obecnie w kilkunastu punktach miasta, otrzymają wspaniałe pomieszczenia, wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia. W rekordowym tempie postępuje budowa pierwszego domu akademickiego, w którym już w październiku zamieszka 250 studentów. Kilkaset metrów dalej rośnie szybko gmach fizyki i chemii, obok gmach przyrody.

Lublin przygotowuje się w pełni do wykonania zadań przewidzianych w Planie 6-letnim, do roli jednego z silnych ośrodków naukowych i kulturalnych Polski.

Analfabetyzm, bezrobocie i niska stopa życiowa szły w woj. lubelskim tak jak i w całej przedwrześniowej, kapitalistycznej Polsce równolegle ze sobą: Około 25 proc. robotników i pracowników umysłowych pozostawało bez zatrudnienia według bardzo niedokładnej oficjalnej statystyki.

Plan 6-letni niesie wielkie, rewolucyjne przemiany

Plan 6-letni przewiduje rozbudowę wielkiego przemysłu w województwie lubelskim, które miało dotychczas charakter typowo rolniczy.

Uprzemysłowienie tego okręgu przyczyni się do wzrostu zatrudnienia, a co za tym idzie — podniesienia stopy życiowej ludności pracującej.

Największą inwestycją Planu 6-letniego na terenie województwa jest budowa wielkiej fabryki samochodów, która zatrudni około 19 tys. pracowników.

Proces uprzemysłowienia Lubelszczyzny, zacofanej pod tym względem, postępuje szybko naprzód. Niedawno ruszyła Wytwórnia Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej koło Puław. W małej, do niedawna zapadłej wsi wyrastają wielkie hale, wspaniałe bloki mieszkalne, skrzynie z poszukiwanym towarem rozsławiają nazwę Poniatowej po całej Polsce i daleko poza jej granicami.

Rozrośnie się poważnie Fabryka Wyrobów Metalowych w Kraśniku, która we własnym Technikum kształcić będzie synów robotników i chłopów na inżynierów, techników i majstrów. W drzemiącym od setek lat Łukowie wyrośnie wielka fabryka młocarni, która zasilać będzie w park maszynowy — PGR-y i spółdzielnie produkcyjne na terenie swojego województwa i województw sąsiednich.

W dostojnym, pełnym zabytków przeszłości Zamościu — powstanie fabryka konfekcji i przetwórnia mięsna. W niewielkim Klemensowie wyrosną potężne mury kombinatu olejarsko - mydlarskiego, który pochłonie produkcję nasion oleistych niemal z całego województwa.

Ogółem w województwie powstanie w ramach inwestycji państwowych 28 poważnych zakładów przemysłowych, niezależnie od 12 nowych fabryk przemysłu miejscowego oraz znacznej ilości unowocześnionych i rozbudowanych.

W ramach Planu 6-letniego zmieni się województwo lubelskie z typowo rolniczego w rolniczo - przemysłowe. Produkcja przemysłowa wzrośnie ponad pięciokrotnie, a przemysł zatrudni w sumie ponad 60 tys. robotników.

W ten sposób zrealizuje się na Lubelszczyźnie jedno z ważnych zadań Planu 6-letniego — proces zmierzający do bardziej równomiernego niż dotychczas rozmieszczenia sił wytwórczych przez uprzemysłowienie terenów dotąd gospodarczo zacofanych.

JERZY DOSTATNI

Rozwój gospodarczy woj. lubelskiego

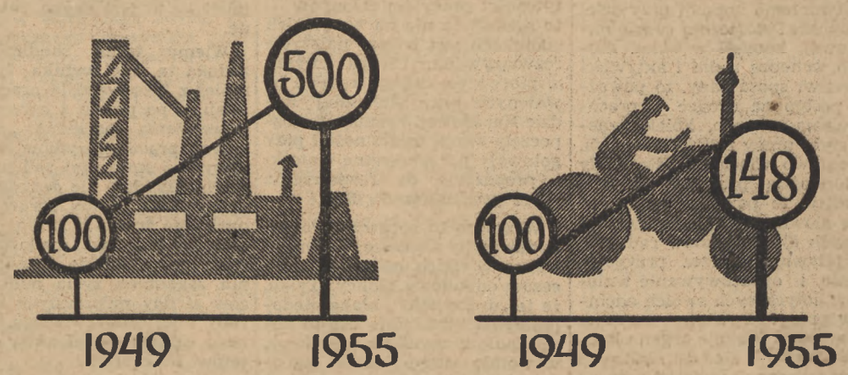

Wzrost produkcji przemysłowej rolniczej

Zobowiązanie wykonane w 30 godzin

Sukces robotników Chłodni Wrocławskiej

Sprawa uruchomienia nieczynnej fabryki lodu przy Chłodni Wrocławskiej nurtowała od dawna robotników tej chłodni tow. tow. Kozaczyńskiego, Homa, Ładę i innych. „Gryzła" ich do tego świadomość, że i druga czynna fabryka nie jest w pełni eksploatowana, że wykorzystuje zaledwie w dwóch trzecich swoje możliwości produkcyjne.

Kiedy zwracali się z tym do administracji, tłumaczono im istniejący stan rzeczy dużymi trudnościami natury technicznej, brakiem specjalistów do obsługi maszyn i urządzeń, znacznym zniszczeniem parku maszynowego itd.

Ustąpili, ale nie na długo.

„Uruchomimy fabrykę"

31 sierpnia odbyło się zebranie produkcyjne. Był na nim obecny również przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Chłodniczego, który wspomniał o trudnościach, powstających w wyniku wzrostu zapotrzebowania na lód. Sprawa uruchomienia nieczynnej fabryki znów stała się tematem gorącej dyskusji.

I oto załoga techniczna Chłodni Wrocławskiej postanowiła dla uczczenia odbywającego się w Warszawie I Polskiego Kongresu Pokoju uruchomić w ciągu 36 godzin nieczynne dotychczas maszyny.

— To będzie nasz wkład w dzieło pokoju — ta dodatkowa produkcja — mówili robotnicy Łada, Homa, Szymański i inni.

Nie tracąc ani chwili czasu, przystąpiono do pracy. Wraz z członkiem egzekutywy partyjnej tow. Ratajczakiem i przewodniczącym rady zakładowej tow. Skuratowiczem opracowano plan pracy. Z pomocą przyszła również dyrekcja i pracownicy umysłowi.

W ruch poszły telefony międzymiastowe: do fabryki amoniaku w Żarowie, do fabryki form do lodu w Chojnowie, do władz kolejowych. Referent działu technicznego tow. Józef Węgorzewski „dwoił się i troił", trzeba było się śpieszyć, żeby wykonać zobowiązanie w terminie.

Kilku przedstawicieli załogi przyjechało nawet do fabryki amoniaku w Żarowie, żeby przyśpieszyć załatwienie sprawy. Wrócili tego samego dnia, przywożąc pierwszą porcję sprężonego amoniaku i mając zagwarantowane dalsze dostawy. Podobnie udało się rozwiązać sprawę sprowadzenia 500 nowych form do lodu z Chojnowa.

Zobowiązanie wykonano przed terminem

Załoga działu technicznego: tow. tow. Czyżewski, Kowalski, Olejniczak, Kozaczyński i inni — zabrała się z zapałem do prac kontrolnych i naprawczych.

Robota szybko posuwała się naprzód. Naprawiono część starych form i zainstalowano nowe, zmontowano maszyny i puszczono je w ruch, wprowadzono amoniak do instalacji.

Po 30 godz. załoga wykonała zobowiązanie.

Jego realizacja daje bardzo poważne wyniki. Dzięki przeprowadzonym remontom załoga podniosła zdolność produkcyjną fabryki, co pozwoliło na powiększenie produkcji lodu o 27 ton dziennie. Maszyny i urządzenia drugiej fabryki — nieczynnej dotychczas — zmontowane i naprawione, po otrzymaniu odpowiednich pasów do mieszadeł, ruszą „pełną parą".

ZAMB.

Wybory do Rad Kobiecych

Na zebraniach wyborczych podejmowane są liczne zobowiązania produkcyjne

(a) W zakładach pracy całego kraju odbywają się w dalszym ciągu wybory do Rad Kobiecych. Nowopowstające Rady troszczyć się będą o przestrzeganie ustawodawstwa w zakresie ochrony pracy i macierzyństwa kobiet, o podnoszenie ich uświadomienia społeczno-politycznego oraz kwalifikacji zawodowych, rozszerzenie i pogłębienie udziału kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, ruchu nowatorskim i racjonalizatorskim oraz uaktywnienie w pracach związkowych i awans zawodowy kobiet.

Do Rad Kobiecych wybierane są najbardziej oddane sprawie pokoju i postępu pracownice.

W skład nowoutworzonej Rady w fabryce czekolady „Fuchs" w Warszawie weszła m. in. Zofia Elman inicjatorka współzawodnictwa na terenie zakładu pracy, wielokrotna przodownica, wyrabiająca ponad 185 proc. normy.

Radę Kobiecą fabryki im. „22 Lipca" reprezentują pakowaczka Maria Tomczyńska wyrabiająca 153 proc. oraz Jadwiga Anders, która przy zawijaniu osiągnęła 203 proc. przewidzianej normy.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego na 7 członkiń Rady 5 osób, to przodownice pracy. Wśród nich dwie 5-krotne przodownice, cerowacz ka Radon i tkaczka H. Owczarska.

Robotnice Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego do Rady Kobiecej wybrały wielokrotne przodownice pracy J. Krzesińską, A. Ambroszczyk i K. Różańską.

W przemyśle włókienniczym, gdzie ponad 70 proc. zatrudnionych stanowią kobiety, wybrano już ponad 400 Rad Kobiecych.

O zdecydowanej woli kobiet włączenia się do twórczej pracy w budowie podstaw socjalizmu, świadczą liczne zobowiązania produkcyjne podejmowane na zebraniach wyborczych.

M. in. załoga fabryki czekolady im. „22 Lipca" w Warszawie podjęła w poszczególnych działach produkcji zobowiązania, których wartość ogólna wyraża się sumą 24.475.70 złotych.

Robotnice fabryki czekolady „Fuchs" w stolicy zaciągają 3-dniowe „Warty Pokoju", które dały ponadplanową produkcję wartości 1.932.074 zł.

W wielu innych zakładach pracy kobiety podejmowały zobowiązania wciągnięcia wszystkich niezorganizowanych robotnic do Ligi Kobiet.

Studium Korespondencyjne przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi

(a) Przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi utworzone zostało studium korespondencyjne, które jest pierwszą tego rodzaju placówką w Polsce. Słuchaczami studium są czynni nauczyciele szkół średnich, którzy nie uzyskali dotychczas pełnych kwalifikacji zawodowych oraz czynni wykwalifikowani nauczyciele szkół podstawowych, pragnący pogłębić swoje kwalifikacje. Czas trwania studium obliczony jest na 4 lata, co odpowiada okresowi 3 lat normalnych studiów w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Studium Korespondencyjne uwzględnia dwie formy nauczania: nauczanie pośrednie, które odbywa się na podstawie skryptów i drukowanych prac naukowych wraz z komentarzami oraz nauczanie bezpośrednie, polegające na pracy laboratoryjnej i seminaryjnej, prowadzonej w studium trzy razy do roku — w okresie ferii zimowych, wiosennych i letnich.

Słuchaczy Studium obowiązują kolokwia i egzaminy. Złożenie egzaminów daje absolwentom prawo nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli.

Dotychczas uruchomione zostały kierunki: matematyczny, fizyczny i chemiczny. W grudniu rozpoczną się wykłady z zakresu powstających kierunków biologicznego i geograficznego.

Brygada tow. Kowalskiego przekracza zobowiązania

(Kor. wł.). Brygada Młodzieżowa tow. Kowalskiego z kopalni „Bolesław Chrobry", dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju podniosła swoje zobowiązania ze 170 do 175 proc. normy.

Zobowiązanie swoje brygada wypełniła wykonując 176 proc. normy, pomimo uskoku w ścianie i przerw w wydobyciu spowodowanych technicznymi przeszkodami.

(K. J.)

Poważne prace w portach wykonuje „rezerwa marynarska"

(a) W dniu 15 września mija pół roku od czasu wprowadzenia w polskiej flocie zasady stałego zatrudnienia. Utworzona t. zw. rezerwa marynarska, obejmuje marynarzy różnych specjalności zawodowych, a więc oficerów pokładowych i maszynowych, ochmistrzów, bosmanów, motorzystów, palaczy, węglarzy, smarowników itd.

W czasie od 27.5. do 26.8. członkowie rezerwy przepracowali łącznie 146.214 roboczogodzin przy różnych pracach zastępczych, 59.405 roboczogodzin w warsztatach okrętowych GAL-u oraz 2.000 roboczogodzin na statkach, wykonując tam poważne prace remontowe.

Nowe usprawnienie pracy przy produkcji gipsu

(a) Doniosłego ulepszenia w dziedzinie wzrostu ilości produkcji gipsu i poprawy warunków pracy w zakładach przemysłu mineralnego dokonali pracownicy Fabryki Gipsu w Jędrzejowie. Usprawnienie polega na zwężeniu kanałów odprowadzających gotowy gips z maszyn co powoduje zmniejszenie rozpylania gipsu w czasie mielenia.

Ulepszenia dokonali: Wincenty Iwański — kierownik technicznej fabryki, Michał Pieczyk — podmajstrzy i Wincenty Kaszuba — ślusarz.

Zjazd przewodniczących tymczasowych rad Ubezpieczalni Społecznej

(f) W dniu 15 bm. odbył się w Warszawie Zjazd Przewodniczących Tymczasowych Rad Ubezpieczalni Społecznych, na którym omówiono mającą nastąpić wkrótce reorganizację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W związku z utworzeniem Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, który przejmie całokształt lecznictwa ubezpieczonych, nastąpi wkrótce reorganizacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ogólne kierownictwo ZUS-em obejmą Rady Ubezpieczeń Społecznych. Powołana zostanie Główna Rada Ubezpieczeń Społecznych, której członków zamianuje CRZZ, oraz rady wojewódzkie i obwodowe, do których wejdą osoby wyznaczone przez okręgowe i powiatowe rady zw. zaw., co da gwarancję właściwego doboru kadr.

Do zakresu działania rad ubezpieczeń społecznych należeć będzie m. in. kontrola i nadzór nad całokształtem działalności ZUS i oddziałów, opiniowanie planów inwestycyjnych i kontrola akcji świadczeniowej.

Całokształt lecznictwa ubezpieczeniowego przyjmuje ZLP. Natomiast Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie przyznawał wszystkie świadczenia pieniężne (zasiłki i renty) z tytułu choroby, wypadku, inwalidztwa itp. oraz będzie wymierzał i pobierał składki ubezpieczeniowe. Zlikwidowane zostaną wszelkie odrębne instytucje i fundusze ubezpieczeniowe a prawa ich i obowiązki przejdą na ZUS. Pozą jednolitym systemem ubezpieczeń pozostaną jedynie zaopatrzenia emerytalne, państwowe i PKP.

Budżet ZUS staje się częścią składową budżetu państwowego.

Nadzór państwowy nad działalnością Zakładu Ubezpieczeń Społecznych sprawować będzie nadal Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Huta „Pokój" zwyciężyła we współzawodnictwie o przyspieszenie remontu maszyn

(f) W wyniku współzawodnictwa o jak najsprawniejsze i wzorcowe przeprowadzenie remontów maszyn, prowadzonego przez brygady remontowe hut. „Batory", „Bankowa" i „Pokój" na czoło rywalizujących brygad wysunęli się robotnicy huty „Pokój".

Załoga Oddziału Remontowego huty „Pokój" dokonała kapitalnego remontu suwnicy w ciągu 40 godzin zamiast, jak przewidywał plan techniczny, w ciągu 15 dni roboczych.

Rekordowe osiągnięcie skrócenia czasu remontu o 80 godzin uzyskali robotnicy w wyniku doskonałej, ściśle przemyślanej organizacji pracy. Na czoło brygady wysunęły się zespół ślusarski przodownika pracy Franciszka Rożka oraz zespół elektryków przodownika pracy Wilhelma Dyrbusza. Robotnicy zespołów remontowych nagrodzeni zostali premiami pieniężnymi ogólnej wartości 149 tys. zł.

Brygada remontowa huty „Batory", która zajęła drugie miejsce, wykonała remont suwnicy 8-tonowej przewidziany harmonogramem na okres 10 i pół dnia w czasie 5 dni.

Most Rocha w Poznaniu oddany do użytku

(a) W Poznaniu oddany został do użytku most Rocha, łączący śródmieście z dzielnicami na prawym brzegu Warty.

Odciąży on w bardzo poważnym stopniu most Chwaliszewski.

Przez most Rocha skierowany zostanie ruch autobusowy, łączący śródmieście z dzielnicami robotniczymi Rataje, Starołęka, Zegrze, Szczepanków, Franów i Kobyle Pole.

Spośród robotników Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, zatrudnionych przy odbudowie mostu, wielu uzyskiwało wysokie normy. M. in. zespół betoniarzy Stanisława Pawlaka uzyskał 245 proc., a zespół Leona Benscha 235 proc. normy. Dobry wynik osiągnął również zespół malarski Mieczysława Królikowskiego uzyskując 236 proc. normy.

Wiadomości sportowe

W przededniu startu Polaków w meczu lekkoatletycznym z Bułgarią

W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się w Sofii międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Bułgaria. Liczna ekipa polska opuściła w piątek Warszawę, udając się samolotem do Sofii, gdzie połączyła się z zawodniczkami i zawodnikami, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Rumunii w Bukareszcie.

Polscy lekkoatleci zetkneli się po wojnie po raz pierwszy z Bułgarami na zeszłorocznych mistrzostwach międzynarodowych Rumunii. Już wtedy okazało się, że Bułgarzy mają wiele do powiedzenia w lekkiej atletyce. W biegu na 400 m Matikjan osiągnął czas 49,4 przerywając taśmę przed Statkiewiczem i Machem, a w sztafecie 4x100 z czasem 42,4. Bułgarzy pokonali CSR i Polskę, ulegając jedynie Węgrom.

W roku 1949 Bułgarzy poprawili swoje rekordy na 100, 400 i 1.500 m oraz w trójskoku i rzutach.

W bieżącym roku lekkoatletyka bułgarska zrobiła duży krok naprzód. Na mistrzostwach krajowych, rozegranych przed kilku tygodniami, Muleszkov pobił rekord na 800 m osiągając 1:56,8; Takev ustanowił rekord na 200 m p. płotki 26,6. Georgev poprawił swój rekord w skoku wzwyż na 1,88, a Gawrylow wyrównał rekord na 100 m — 10,7 i ustanowił nowy rekord na 200 m 21,2.

Lekkoatletki bułgarskie na mistrzostwach ustanowiły 7 rekordów: 100 m i 200 m — Ivanova 12,9 i 26,5, 400 m Antonova — 1,02, 800 m — Ivanova II — 2;26,5 wzwyż Nenkova — 1,45, kula — Nenkova — 12,81, oszczep — Mrakova — 37,82.

W Bukareszcie Nenkova ustanowiła nowy rekord w skoku w dal — 5,07 m.

Lekkoatletyka w Bułgarskiej Republice Ludowej dzięki opiece państwa czyni wspaniałe postępy. Zawodnicy polscy, walcząc o zwycięstwo w meczu w Sofii będą mieli niełatwe zadanie.

Motocykliści Rumunii w Poznaniu

POZNAŃ. W piątek przybyła do Poznania ekipa motocyklistów rumuńskich, którzy wezmą udział w XI Międzynarodowym Wyścigu Motocyklowym o Grand Prix Polski.

Kierownictwo ekipy stanowią: przedstawiciel rumuńskiego Komitetu Wychowania Fizycznego — Ciocan, przedstawiciel rumuńskiego Związku Motorowego — Katzender oraz kierownik sekcji motorowej klubu „Centrale Armata" — kpt. Diedescu.

Zawodnicy Rumunii to: 7-krotny mistrz Rumunii — Niculiczi, mistrz Rumunii w kat. 350 ccm — Samlo, mistrz górski — Buescu, zwycięzca międzynarodowego wyścigu o Grand Prix Węgier — Sadeanu oraz największa nadzieja motorowa Rumunii — Iclariu. Rumuni startować będą w kat. 500 ccm, czterech na „Triumphach" oraz jeden na „Nortonie".

Po zakwaterowaniu Rumuni udali się na trasę i odbyli próbne jazdy.

Obóz kondycyjno – treningowy dla szermierzy CWKS

W Międzyzdrojach zakończył się miesięczny obóz kondycyjno-treningowy dla szermierzy CWKS. Obóz, który trwał od 16 sierpnia do 15 bm. prowadził trener Kevey. Uczestnikami obozu było 9 najlepszych szermierzy CWKS: kpt. Fokt, mjr. Laskowski, mjr. Brzezicki, por. Przezdziecki, por. Buczak oraz mistrz Polski w walce na bagnety chor. Paliga i mistrz W. P w tej konkurencji ppor. Królikowski. Dwaj ostatni zawodnicy startują również w szabli.

W czasie pobytu na obozie szermierze wojskowi urządzili dwukrotnie walki pokazowe w Międzyzdrojach, przy czym oba pokazy cieszyły się wielkim zainteresowaniem wśród wczasowiczów. Duży sukces propagandowy przyniósł szermierzom również występ pokazowy w Szczecinie.

W kilku zdaniach

W niedzielę na pływalni przy ul. Łazienkowskiej odbędzie się decydujące spotkanie w piłce wodnej o tytuł mistrza Polski, między drużynami Stal Ostrowiec i Polonia Bytom. Obie drużyny w rozgrywkach o mistrzostwo zdobyły jednakową ilość punktów. Mecz niedzielny zadecyduje o tytule i prowadzony będzie do uzyskania rozstrzygającego wyniku

*

Wielobojowa tabela punktowa, którą przez kilka lat opracowywał Szwed Goesse Holmer, została oficjalnie przyjęta przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną (IAAF) i wchodzi w życie od przyszłego roku. Fińska tabela punktowa traci tym samym swoją moc obowiązującą.

*

Rumuński Związek Szermierczy zawiadomił, że z przyczyn natury technicznej zmuszony jest odwołać mecz szermierczy Polska — Rumunia, który miał się odbyć 30 września w Bukareszcie.

*

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska B — Czechosłowacja B został rozegrany w dniu 22 października w Brnie.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

O żłobek i przedszkole dla MZK

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zatrudniają coraz więcej kobiet. Widzimy konduktorki i motorowe. W zajezdni MZK i warsztatach pracuje wiele kobiet nie tylko jako sprzątaczki, ale również w charakterze tokarzy i szlifierzy.

Dążeniem dyrekcji MZK jest zatrudnienie jak największej ilości kobiet, aby przesunąć mężczyzn do innych działów produkcji. Jednak w swych dążeniach dyrekcja napotyka na trudności. Przyczyn tego stanu jest kilka, ale niewątpliwie najistotniejszą jest brak żłobka i przedszkola dla dzieci pracowniczek MZK. Wiele kobiet pragnących pracować w MZK a mających dzieci, nie ma po prostu gdzie zostawić swych pociech z chwilą objęcia pracy. Umieszczenie dzieci w przedszkolach i żłobkach miejskich napotyka na trudności ze względu na brak miejsca.

W tym stanie rzeczy byłoby wskazane wybudowanie dla tak wielkiego przedsiębiorstwa, jakim są MZK żłobka i przedszkola. Jeżeli chodzi o pieniądze na ten cel, to nie ma większych trudności, gdyż z funduszu akcji socjalnej pozostają niewykorzystane dość pokaźne sumy przeznaczone na opłaty przedszkoli i żłobków za dzieci pracowników. Pomoc pieniężną przy budowie żłobka zadeklarował również Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych, przeznaczając na ten cel około 10 milionów złotych.

Największą trudność z brakiem miejsca pod budowę żłobka na terenie MZK można by również pokonać. Na rogu Al. Gen. Świerczewskiego i ul. Młynarskiej jest duży, niezabudowany plac, przeznaczony przez urbanistów na zieleniec lub ogródek jordanowski. Bez szkody dla przyszłego przeznaczenia terenu, można by tu ustawić budynek przedszkola, tym bardziej, że projekt typowego budynku przedszkolnego jest zatwierdzony i plany — gotowe.

Posiadając przedszkole dla dzieci swych pracowniczek MZK mogłyby z pewnością liczyć na większy napływ kobiet do pracy. (g)

Na Fundusz Warszawy

Ob. S. Leśniewski wpłacił na Fundusz Odbudowy Warszawy zł. 2.000.—.

Zmiany w ruchu pociągów podmiejskich w niedzielę 17 bm.

W związku z koniecznością obniżenia przewodów sieci trakcyjnej, ze względu na przeprowadzane prace przy budowie wiaduktu trasy N-S na przedłużeniu ul. Chałubińskiego, w ruchu pociągów podmiejskich zajdą w niedzielę 17 bm. następujące zmiany: pociąg odjeżdżający z Warszawy Śródmieście do Otwocka o godz. 10.25 odejdzie o godzinie 10.18. Wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów: odjeżdżających z Warszawy Śródmieście do Grodziska o godz. 7.22, do Pruszkowa o godz. 7.38, 15.10, do Otwocka o godz. 17.15. Wstrzymuje się również kursowanie pociągów odjeżdżających z Grodziska o godz. 9.05, z Pruszkowa o godz. 8.51, 16.37, z Otwocka o godz. 19.05. Pociągi odjeżdżające z Warszawy Śródmieście do Mińska Mazowieckiego o godz. 6.45, 9.40, 12.30, 13.30, 14.30, 16.00, 16.30, 18.20, 22.10, 23.25, do Miłosny o godz. 10.35, 11.30, 15.22, do Otwocka o godz. 6.05, 8.50, 9.50, 10.25, 11.10, 14.17, 16.15, 18.00, 18.30, 19.00, 19.35, 20.50, 21.30, 22.20 oraz powrotne odjeżdżające z Mińska Maz. o godz. 7.00, 10.01, 13.01, 14.01, 15.05, 17.01, 17.38, 19.31, 20.16, 22.06, z Miłosny o godz. 6.31, 9.30, 11.21, 12.21, 16.06, z Otwocka o godz. 4.47, 5.35, 5.55, 6.30, 7.00, 7.30, 14.50, 16.10, 17.20, 18.30, 19.30, 21.20, 21.56, 23.20, będą kończyły i rozpoczynały bieg w dniu 17 bm. na dworcu Warszawa-Wschodnia.

Chłopi z Chwaliszowa przekroczyli roczny plan dostaw mleka

(bc) Chłopi gromady Chwaliszów, gmina Stare Bogaczowice, pierwsi w pow. Wałbrzych wykonali roczny plan dostaw mleka do mleczarń spółdzielczych.

Dostarczyli oni dotąd 290.000 litrów mleka, wykonując w 132 proc. plan roczny, podwyższony samorzutnie o 30 tys. litrów.

18.700 członków liczy TPPR w pow. jeleniogórskim

(bc) W ciągu roku bieżącego 6-krotnie wzrosła liczba członków TPPR w pow. Jelenia Góra na Dolnym Śląsku.

TPPR liczy w powiecie 135 kół, a w mieście Jelenia Góra — 110. Koła te zrzeszają łącznie 18.700 członków.

Wystawa, która jest agitatorem

Blisko 20 tysięcy osób zwiedziło już Wystawę MDM i warszawskich osiedli mieszkaniowych

Na wprost wejścia, ponad wielką, białą rzeźbą syreny — herbu stolicy, czerwieni się wielki transparent: „Pod przewodem PZPR zbudujemy Warszawę stolicę socjalistycznej Polski, piękniejszą i wspanialszą niż była".

Ponad tysiąc ludzi przewija się co dzień przez sale mieszczące wystawę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i warszawskich osiedli robotniczych. Pobieżne statystyki wykazują, że od dnia 3 września, kiedy udostępniono publiczności tę wspaniałą i jedyną w swoim rodzaju imprezę, wystawę obejrzało około 20 tys. osób.

*

Największym zainteresowaniem cieszy się główna sala poświęcona Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Nad wielką makietą, obrazującą całość nowej śródmiejskiej dzielnicy przystanęła wycieczka szkolna. Z uwagą słuchają młodzi gimnaziści wyjaśnień oprowadzającego po wystawie. Zawieszony obok plan pozwala dokładnie zorientować się w przeznaczeniu wspaniałych bloków, które już wkrótce górować będą nad znikającymi rumowiskami i resztkami ruder śródmieścia.

— Patrz tu będzie kino — mówi jedna z dziewcząt wskazując na piękny blok przy rogu Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela.

— A tu szkoła, tam znów kino.

Patrzcie, a tu będzie centralny ośrodek młodzieżowy.

Kilkanaście głów pochyla się nad makietą, oczy z podziwem i radością śledzą piękne linie wielkiej budowli, usytuowanej pomiędzy pl. Zbawiciela, a pl. Na Rozdrożu.

*

W jednej z bocznych sal umieszczono makietę i plany typowego budynku przedszkola. Nic dziwnego, że sala ta cieszy się wielkim powodzeniem najmłodszych zwiedzających wystawę i — rzecz jasna ich rodziców.

— Ooo — mały Jaś, czy Józio — wskazuje palcem na makietę — patrz mamo, to takie jak u nas na Mirowie.

Na ścianach nie brak zdjęć aktualnego stanu robót na terenie warszawskich osiedli mieszkaniowych. Zwiedzający przystają przy zdjęciach, porównują je z makietami. Każde takie porównanie to nowy wybuch entuzjazmu i radości.

— Patrzcie jakie piękne tarasy i fontanny będziemy mieć przed naszymi blokami na Muranowie — woła ktoś i przez dłuższą chwilę trudno jest docisnąć się do makiet i plansz przedstawiających Muranów w roku 1955, w ostatnim roku wielkiego Planu 6-letniego.

*

Do jednego z informatorów na wystawie podeszła para staruszków. Drżącym głosem spytali, czy wszystkie te wspaniałości, które widzieli przed chwilą w salach naprawdę będą już w roku 1955.

— Ależ oczywiście!

W oczach siwego człowieka pojawiły się łzy.

— Zbudujecie, to dobrze, wierzę wam, że zbudujecie. Ja przecież tak bardzo chciałbym jeszcze to wszystko zobaczyć.

*

Znów wycieczka szkolna, później grupa wojskowa, później znów uczniowie, a wśród nich wszystkich dziesiątki, setki indywidualnych widzów. Rośnie lista podpisów w pamiątkowej księdze wystawy. Każdy taki podpis ma wagę zobowiązania. Lud stolicy zwiedzając wystawę MDM i osiedli mieszkaniowych zobowiązuje się pracować jak najwydajniej, aby szybciej powstała Warszawa — taka, jaką widzieli przed chwilą na planszach, makietach, wykresach i planach, Warszawa bez ciasnych studzien podwórek w czynszowych ruderach, bez cuchnących rynsztoków i „kocich łbów" jezdni. Lud stolicy zobowiązuje się przyspieszyć budowę nowej, piękniejszej niż kiedykolwiek Warszawy — Warszawy Socjalizmu i Pokoju.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Miesiąc Warszawy

Społeczna akcja odgruzowania obejmuje wszystkie dzielnice Warszawy

W każdą sobotę i niedzielę na terenie przyszłego parku Morskie Oko pracują mieszkańcy bloków i młodzież szkół dzielnicy Warszawa - Południe, przy wydatnej pomocy KBW. Akcja prowadzona jest na podstawie projektów przyszłego parku, toteż mieszkańcy przygotowują planowo teren, na którym Przedsiębiorstwo Terenów Zielonych założy ogród o powierzchni 30 ha.

Mieszkańcy Bielan pracują przy poszerzeniu o 7 m. zagruzowanej ul. Podczaszyńskiego, na której w przyszłym roku posadzony będzie szpaler drzew. Wykonano już prace na długości 120 m.

Żoliborz przygotowuje teren pod zieleniec koło szkoły na Felińskiego. Mieszkańcy Śródmieścia pracują przy oczyszczaniu ulic z gruzu.

DRN zaplanowała roboty w 38 punktach, przewidując wywiezienie 4.070 m sześc. gruzu.

Praga — Południe rozpoczęła porządkowanie swojej dzielnicy 14 września.

Akcją tą objęto zasypywanie dołów od ul. Hetmańskiej do Grochowskiej, wyrównanie terenu przy teatrze „Powszechnym", przygotowanie terenu na trawniki wzdłuż Al. Zieleniec kiej, splantowanie lewej strony placu Szembeka oraz oczyszczenie i splantowanie terenów na pl. Waszyngtona wzdłuż parku Paderewskiego.

Akcja społeczna na terenie dzielnicy Praga - Północ rozpoczyna się 17 września. Opóźnienie spowodowane jest koniecznością skoordynowania robót z trwającymi pracami przy przebudowie dróg.

Mieszkańcy Bródna uporządkują teren boiska sportowego przy ul. Białołęckiej.

Targówek pracuje przy uporządkowaniu zieleńców i kwietników, które po raz pierwszy założono w tej zaniedbanej przed 1939 rokiem dzielnicy.

Liga Kobiet zgłosiła swój udział do pracy przy zadrzewieniu terenów koło przedszkola na ul. Rzecznej. Przedszkole to otrzyma przybudówkę, w której mieścić się będzie szatnia i magazyn. Teren zostanie ogrodzony, przy czym roboty przy ogrodzeniu są w toku. Akcja społeczna przyczyni się do uporządkowania terenu i przygotowania zieleńców.

Ponadto poszczególne Komitety Blokowe na własnym terenie zaprojektowały szereg drobnych prac, które — wykonane przy udziale mieszkańców — przyczynią się do podniesienia estetycznego i sanitarnego stanu obiektów.

Na trasie N-S z dnia na dzień ubywa gruzu

W czasie czwartkowej akcji odgruzowania Warszawy wyróżnili się m. in. w pracy uczniowie I klasy Liceum Pedagogicznego TPD — M. Goguł, Zamięcka i Wróblewski. Zespołowo wyróżnili się pracownicy MZK z Biura Biletów i garaży.

Na Trasie N—S pracowało 975 osób, które załadowały 60 wagonów gruzu i wydobyły 4.350 sztuk cegły.

Na Kępie Potockiej pracowało 834 osoby, w ZOO—800 osób. Wykopano 280 m. sześc. fosy, wywieziono 40 samochodów gruzu.

Wczoraj pracowali na Trasie N—S pracownicy ze Śródmieścia, a dziś pracują mieszkańcy Mokotowa. (g)

Kolejarze walczyć będą o wykonanie zadań Planu 6-letniego i sprawne przeprowadzenie przewozów jesiennych

Narada aktywu kolejowego DOKP Warszawa

15 bm. odbyła się w Warszawie w sali ZZK przy ul. Brzeskiej 2 Okręgowa narada aktywu kolejowego. Narada zgromadziła ponad 150 przedstawicieli komitetów współzawodnictwa pracy, działaczy związkowych, sekretarzy organizacji partyjnych, przodowników pracy i racjonalizatorów. Na obrady przybyli również: przedstawiciel KC PZPR tow. Gordon, przewodniczący Zarządu Głównego ZZK tow. Stachacz, przedstawiciele KW i WKW PZPR oraz DOKP Warszawa.

Zasadniczy referat pt. „Zadania DOKP - Warszawa w Planie 6-letnim" wygłosił dyrektor DOKP tow. Kostrzewski.

W referacie swym tow. Kostrzewski szeroko zajął się zadaniami nałożonymi na okręg warszawski.

Na terenie Dyrekcji Warszawskiej w okresie Planu 6-letniego nastąpi wzrost przewozów towarowych w 196 proc. Wzrost przewozów pasażerów wyrazi się cyfrą 212 proc. w stosunku do stanu z roku 1949.

Dzięki unowocześnieniu sprzętu wzrośnie szybkość przewozów.

Unowocześnienie taboru, rozbudowa linii i dworców

Równocześnie planuje się szereg inwestycji — modernizację większości urządzeń, budowę wielu nowoczesnych zapadni, automatyczne żurawie na wodę, automaty do węglowania, budowę drugich torów, budowę i odbudowę wszystkich mostów, rozbudowę wielu stacji i węzłów.

Łączna długość linii zelektryfikowanych wzrośnie z 66 do 230 km. Na całej długości wszystkich tras wprowadzi się blokadę liniową, która wykluczy możliwość katastrof.

Warunki wykonania planu

Aby wszystko to wykonać, należy wychować nowy i liczny zastęp wysokokwalifikowanych kadr technicznych, trzeba jak najbardziej obniżyć koszty własne eksploatacji i produkcji, rozwinąć akcję oszczędnościową, wzmóc wydajność pracy, rozwinąć współzawodnictwo i racjonalizatorstwo.

Ostatnim wreszcie warunkiem jest ścisłe przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, walka z bumelanctwem, z przestojami, z niszczeniem i marnotrawieniem sprzętu.

Szkolenie nowych kadr i sprawa przewozów jesiennych — głównym akcentem dyskusji

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Omawiano najważniejsze zadania Planu 6-letniego, poruszano sprawy związane z węzłowym zagadnieniem stojącym obecnie przed kolejnictwem, a mianowicie z akcją przewozów jesiennych.

Sekretarz organizacji partyjnej przy stacji Warszawa-Główna, tow. Lubieński poruszył zagadnienie szkolenia nowych kadr przez DOKP — Warszawa. Dyrekcja zorganizowała kurs, lecz nie interesowała się nim dalej.

Tow. Janikowski — maszynista, który niedawno wsławił się przejechaniem 110.000 km na parowozie OKL-2-30 bez remontu, wezwał innych maszynistów do podobnej akcji. Równocześnie jednak zwrócił uwagę na jak największą konserwację sprzętu i przestrzegł przed rabunkową gospodarką parowozami.

Konferencja okręgowa aktywu kolejowego wykazała, że pracownicy Warszawskiego Okręgu PKP dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej i najlepiej wykonać zadania nałożone na nich przez Plan 6-letni. (lem)

Wysoka wydajność pracy załogi budowy dworca centralnego

Załoga PPRK - 3 zatrudniona przy robotach przygotowawczych do budowy dworca centralnego pracuje bardzo wydajnie, systematycznie przekraczając normy.

Grupa kopaczy brygadzisty Malinowskiego osiąga ostatnio średnio 263 proc. normy. Trzy pozostałe grupy kopaczy mogą na swoje konto zapisać także poważne przekroczenia norm. Grupa Godzińskiego wyrabia 203 proc. normy, Dutkowskiego 180, a Tkacza 170 proc.

Zatrudniona na tym samym terenie grupa ciesielska Kujawy osiąga ostatnio 274 proc. normy.

Wysoka wydajność pracy załogi PPRK - 3 przyśpiesza termin przystąpienia do budowy nowego centralnego dworca stolicy. Dworzec ten, który będzie mocnym akcentem architektonicznym śródmieścia Warszawy zostanie wybudowany w okresie Planu 6-letniego. (k)

Trwa budowa hoteli robotniczych dla załóg Mokotowa i Ochoty

Za dwa tygodnie uruchomiony zostanie na terenie osiedla Mokotów nowy hotel robotniczy obliczony na 200 osób. Hotel ten zawiera 4 pokoje 2-osobowe oraz 24 pokoje 8-osobowe, posiada obszerną świetlicę, umywalnie z natryskami oraz kuchnie dla lokatorów. Umeblowanie hotelu zamówione zostało w CHPD.

Identyczny hotel jest budowany na terenie osiedla Ochota. Ukończenie jego przewidziano na dzień 1 listopada.

Hotele na Mokotowie i Ochocie w pełni zaspokoją potrzeby mieszkaniowe załóg obu tych budów w okresie zimy 1950-51. W roku przyszłym, w związku ze znacznie zwiększonym planem budowy osiedla Ochota, a co za tym idzie poważnym zwiększeniem stanu załogi, projektuje się uruchomić tu dodatkowo hotel robotniczy w jednym z wybudowanych w pierwszym rzucie bloków mieszkaniowych. (k)

Dębickie Zakłady Mięsne wykonały roczny plan produkcji

(f) Dla uczczenia Święta 1 Maja załoga Dębickich Zakładów Mięsnych zobowiązała się wykonać całoroczny plan produkcji do dnia 15 września, a w związku z I Polskim Kongresem Pokoju postanowiła jeszcze przyspieszyć termin wykonania planu.

W wyniku ożywionego współzawodnictwa robotnicy Dębickich Zakładów Mięsnych wykonali plan r. b. już w dniu 30 sierpnia br.

Do przedterminowego wykonania planu znacznie przyczyniły się usprawnienia techniczne i powiększenie parku maszynowego w zakładach.

Pokaz tresury psów służbowych

W niedzielę, 17 września na Stadionie Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej o godz. 11.30 odbędzie się pokaz tresury psów służbowych KBW i MO.

W pokazie weźmie udział 120 psów.

Przedsprzedaż biletów codziennie w Związku Kynologicznym, Nowy Świat 35 w godz. 10 — 17.

Kolonia domków jednorodzinnych powstaje w Łodzi

(b, c) W osiedlu robotniczym im. Juliana Marchlewskiego na Stokach w Łodzi rozpoczęto roboty przy budowie kolonii domków dla przodowników pracy i racjonalizatorów. Pierwszy etap tych robót przewiduje wybudowanie do końca br. 30 domków jedno i dwurodzinnych. Cała kolonia, składać się będzie z 200 obiektów.

Roboty prowadzone są przez załogę III oddziału PPB Zjednoczenia Łódzkiego, która stosuje metody budownictwa szybkościowego.

Przyszli właściciele domków otrzymają na ich zakup za pośrednictwem Okręgowej Rady Zw. Zaw. pożyczki, na niezwykle długoletnich warunkach spłaty w terminie 10 — 20 lat. Do chwili obecnej przyznano już 99 takich pożyczek.

Wystawa klubu racjonalizatorów śląskich linii komunikacyjnych

(f) Klub racjonalizacji i techniki śląskich linii komunikacyjnych zorganizował w Katowicach wystawę, obrazującą dotychczasowy dorobek klubu.

Ponad 90 eksponatów zgromadzonych na wystawie obrazuje 14-miesięczną działalność klubu.

Do chwili obecnej racjonalizatorzy śląskich linii komunikacyjnych zgłosili ponad 400 wniosków.

Najpoważniejszym usprawnieniem jest przystosowanie do ruchu 20 nieczynnych autobusów. Przekonstruowania autobusów przeznaczonych na złom podjęli się racjonalizatorzy śląskich linii komunikacyjnych. Kolektywna praca racjonalizatorów z personelem technicznym przyniosła wspaniałe rezultaty. Autobusy te obecnie z powodzeniem kursują na terenie Śląska.

Ciekawie pomyślana całość wystawy, pomysłowo wykonane modele usprawnień racjonalizatorskich, liczne wykresy, portrety czołowych nowatorów skupiać będą niewątpliwie rzesze zwiedzających.

Warszawscy korespondenci piszą:

W Fabryce Narzędzi Lekarskich trzeba usunąć zaniedbania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy

Zbyt mało uwagi zwraca się w naszej fabryce na sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. I tak do tej pory nie oszklono jeszcze świetlików w kuźni. Nie dość, że w czasie deszczu ludzie mokną przy pracy, to deszcz niszczy maszyny.

Brak jest nadal wyciągów. W szlifierni i polerowni jest duszno, co utrudnia bardzo pracę, a co najważniejsze nieodprowadzany przez wyciągi pył i opary z gazów, działają szkodliwie na zdrowie pracowników. Nie założono również do tej pory dodatkowych wentylatorów w dziale strzykawek.

Dyrekcja fabryki nie zaopatrzyła załogi pracującej w galwanizatorni w konieczne przy tej pracy maski ochronne. W rezultacie zdarzył się niedawno wypadek zatrucia gazami gebryny. Gdyby pracownik ten pracował w masce wypadek nie zdarzyłby się.

Niedawno w spawalni jeden z pracowników poparzył się gazami.

Wszystko to świadczy, że nie ma w naszej fabryce planowej akcji higieny i bezpieczeństwa pracy. Nikt nie troszczy się o usunięcie usterek o zabezpieczenie maszyn. W spawalni np. nie dorobiono do tej pory drzwi do wytwornicy.

Zapomina się również o popularyzacji akcji higieny i bezpieczeństwa pracy wśród załogi. Często widzimy w naszym zakładzie robotników i robotnice, którzy po prostu lekceważą obowiązujące przepisy. Kobiety np. pracują przy maszynach wirujących bez chusteczek, co jest niedozwolone. Nikt z Dyrekcji nie zainteresował się jednak i nie zwrócił im uwagi że postępują niewłaściwie.

O akcji bezpieczeństwa i higieny pracy mówi się bardzo mało w naszym zakładzie. Nie omawia się tych ważnych problemów na naradach wytwórczych, nie interesuje się tymi sprawami Rada Zakładowa.

ROMAN MICHALSKI
Fabryka Narzędzi Lekarskich

Utworzenie specjalnej zmiany pozwoliło młodym pogodzić zajęcia szkolne z praktyką

Do naszej fabryki „Imienia 22 Lipca" przyjęto do pracy absolwentów gimnazjum cukierniczego, jako nowe kadry przemysłu cukierniczego. Początkowo praca ich szła normalnym trybem, lecz kiedy zaczął się zbliżać nowy rok szkolny, wszyscy uczniowie jak na komendę zmienili się. Pracowali nerwowo, niedokładnie, można było u nich zaobserwować pewne zniechęcenie do roboty.

Zastanowiło mnie, gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy. Po przeprowadzeniu z uczniami kilku rozmów sprawa wyjaśniła się. Oto po prostu dział produkcyjny, gdzie pracują uczniowie — karmelarnia jest czynna na trzy zmiany od godz. 6 do 14, później do 22 i od 22 do 6 następnego dnia. Taki właśnie rozkład godzin pracy powodował, że nie mogli oni pogodzić dalszej nauki w liceum cukierniczym z robotą w karmelarni. Trzeba bowiem dodać, że na każdej zmianie pracuje się tydzień. Tak np. zmiana pracująca dziś od 6 do 14 będzie za kilka dni zatrudniana od 14 do 22, a w trzecim tygodniu od 22 do 6.

Chcąc się dalej kształcić w swym zawodzie, uczniowie musieliby zrezygnować z pracy w karmelarni, czyli inaczej mówiąc, zrezygnować z praktyki, tak koniecznej każdemu adeptowi zawodu.

Trzeba było coś poradzić na to. Po głębszym namyśle nasunęła mi się myśl stworzenia na karmelarni zmiany młodzieżowej, która pracowałaby wyłącznie w godzinach od 6 do 14. Po naradzie z kierownictwem karmelarni, dyrekcją naszej fabryki i władzami partyjnymi uzgodniliśmy, że pomysł da się zrealizować. Tak też się stało.

Dziś uczniowie pracują już znacznie lepiej, z wielkim zapałem. Rozmawiałem z nimi i wszyscy są bardzo wdzięczni za wprowadzenie zmiany w godzinach pracy, przez co mogą dalej uczyć się w liceum, a jednocześnie praktycznie nabywać wiele potrzebnych umiejętności zawodowych. Wszyscy są zadowoleni i obiecują, że będą pracować jak najlepiej, aby w ten sposób odwdzięczyć się naszemu rządowi i partii, dzięki którym mają otwarte wszystkie drogi do zdobycia kwalifikacji fachowych i objęcia odpowiedzialnych funkcji w zawodzie.

L. LUCEK
Zakłady „Im. 22 Lipca"

Wielki dom akademicki stanie u zbiegu al. Niepodległości i Narbutta

W tych dniach załoga SPB-5 przystąpiła do pracy przy odgruzowaniu terenu pod budowę wielkiego domu akademickiego przy rogu Al. Niepodległości i ul. Narbutta. Teren, na którym stanie nowy „akademik" stolicy jest zawalony w chwili obecnej gruzami żelbetowej konstrukcji niewykończonego domu, zniszczonego w czasie wojny. Prace budowlane rozpoczęte zostaną w roku przyszłym.

Nowy dom akademicki pomieścić ma około 1.000 studentów warszawskich uczelni i obliczony został specjalnie na młodzież uczęszczającą do pobliskich wyższych uczelni jak SGPiS, SGGW, Szk. Inż. im. Wawelberga.

W roku przyszłym również kontynuowane będą prace budowlane na terenie bursy akademickiej przy ul. Madalińskiego. Bursa ta otrzyma nowe skrzydło. Skrzydło to zostanie połączone z głównym budynkiem poprzez istniejący dom mieszkalny, który zostanie adaptowany do całości budowy.

Całkowicie wykończona bursa przy ul. Madalińskiego pomieści również około 1.000 studentów. (k.).

2.500 robotników ukończyło kursy referentów socjalnych

(b, c) W Robotniczym Domu Kultury im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi odbyła się 15 bm. uroczystość rozdania świadectw absolwentom trzymiesięcznego kursu Państwowego Ośrodka Szkolenia Pracowników Socjalnych.

Świadectwa otrzymało 309 słuchaczek i słuchaczy, wydelegowanych przez przedsiębiorstwa i zakłady pracy z całego kraju. Przeważająca część absolwentów, rekrutuje się spośród pracowników fizycznych, wysunięcie na stanowiska referentów socjalnych dzięki zdolnościom i aktywności na odcinku pracy społecznej.

Program kursu obejmował obok przedmiotów specjalnych również naukę w zakresie ogólnokształcącym ze szczególnym uwzględnieniem zasad marksizmu - leninizmu i zagadnień Polski współczesnej. Państwowy Ośrodek Szkolenia Pracowników Socjalnych w Łodzi jest jedyną tego rodzaju placówką w Polsce. Na zorganizowanych dotychczas przez Ośrodek kursach przeszkolono już ponad 2.500 osób.

Dolny Śląsk przoduje w szkoleniu przodowników i ratowników zdrowia

(bc) Dolnośląski oddział PCK przoduje w prowadzonej masowo akcji szkolenia przodowników i ratowników zdrowia. W szkoleniu bierze udział przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska.

W ośrodku szkoleniowym w Ząbkowicach na Dolnym Śląsku przeszkolono dotychczas 547 wiejskich przodowników i ratowników zdrowia na 70-godzinnych kursach III stopnia. Absolwenci kursu rozpoczęli już prace w Powiatowych Ośrodkach Zdrowia. Praca ich daje poważne rezultaty. Stan zdrowotny mieszkańców Dolnego Śląska uległ znacznej poprawie, wypadki chorób epidemicznych są bardzo rzadkie.

Na 40-godzinnych kursach PCK, zorganizowanych we wszystkich miejscowościach województwa wrocławskiego młodzież szkolna i robotnicza zdobywa kwalifikacje ratowników i sanitariuszy, — zostaje ona przygotowana do niesienia pomocy w swoich zakładach pracy, na wsiach i w szkołach. W szkoleniu tego typu wzięło udział 5.100 młodzieży wiejskiej, 900 uczniów szkół średnich i 3.039 robotników. W najbliższym czasie szkoleniem sanitarnym zostanie objęte około 25 tys. młodzieży.

Leki dla ludności Korei od pracowników Gł. Instytutu Chemii Przemysłowej

W Głównym Instytucie Chemii Przemysłowej odbyła się narada wytwórcza pracowników. Po referacie tow. prof. A. Zmaczyńskiego na temat zadań Instytutu w Planie 6-letnim, pracownicy poszczególnych pracowni zgłosili szereg zobowiązań.

M. in. pracownicy Oddziału Środków Leczniczych zobowiązali się wyprodukować w godzinach nadliczbowych dla ludności Korei 2.500 dawek leku antyseptycznego „natrium sozojodolicum cristallicum" pod kierunkiem tow. - magistra Gomułki i tow. inż. Korkuczańskiego.

Jednocześnie pracownicy Oddziału wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań pracowników Przemysłu Farmaceutycznego. (g.).

Prace regulacyjne na Wiśle

(f) W sezonie tegorocznym żegluga na Wiśle ma wyjątkowo trudne warunki. Mimo to jednak plan przewozów pasażerskich za pierwsze półrocze został wykonany. Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost przewozu osób o 80 proc.

Jeśli chodzi o towarowy ruch holowniczy, to Plan 6-letni przewiduje wzrost przewozu towarów w tono-kilometrach o 300 proc.

Dlatego też, aby żegluga odbywała się sprawnie przez cały sezon, konieczna jest regulacja koryta wiślanego. Prace regulacyjne są już w toku. Na przestrzeni Przemszy i Górnej Wisły (do Mogiły) podjęto roboty zmierzające do utworzenia ponad 100-kilometrowej, skanalizowanej drogi wodnej między Zagłębiem Śląsko Dąbrowskim i Nową Hutą. Głębokość jej zapewni ciągłość transportu. Dla wykonania zadań Planu 6-letniego, a zwłaszcza dla nowopowstającego potężnego ośrodka przemysłowego, jakim będzie Nowa Huta, bardzo ważne jest połączenie wodne ze śląskim ośrodkiem surowcowym.

Dalszy bieg Wisły Górnej i Wisła Środkowa od ujścia Sanu do Warszawy pozostają przeważnie w stanie dzikim, jakkolwiek nie przewiduje się tu wielkich inwestycji, przeprowadzać się będzie stałe pogłębianie koryta, przez usuwanie naniesionego prądem piasku. Ważnym czynnikiem w regulacji stanu wody, staną się zbiornice, których budowa przewidziana jest w Goczałkowicach i Czorsztynie.

RADIO

NIEDZIELA 17 WRZEŚNIA 1950.

Program I na fali 1222 m.

Program dnia 6.55, na jutro 23.10, Sygnał czasu 6.53, 11.57, Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji, 7.00 Aud. dla wsi, 7.15 Wesołe melodie, 8.30 Duety fortepianowe, 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 9.00 Odpowiedzi fali 49, 9.10 Melodie ludowe, 9.50 „Jak montują mikroskopy" — pogadanka, 10.00 Głos mają kobiety, 10.20 Muzyka, 10.50 Aud. dla wojska, 11.15 Koncert pod dyr. Gerta, 11.35 Aud. literacka, 12.15 Poranek symfoniczny, 12.47 (w przerwie poranku) — Aud. poetycka, 13.45 Z życia ZSRR, 14.00 Przerwa, 16.20 Recenzja z mies. „Problemy", 16.40 Popularne utwory fortepianowe, 17.00 „O lirycznym złodzieju" — humoreska Czapka, 17.20 Fragmenty z oper Mozarta, 18.50 Felieton, 19.00 Uśmiechy wczasów, 20.40 Wieczorna serenada, 21.00 Aud. rozrywkowa, 21.30 Muzyka taneczna, 22.15 Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.15 Na dobranoc, 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 13.25, na jutro 23.10, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 do 8.25 Transmisja z P. I. 8.25 Zespoły wokalne, 8.55 SKRK, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 Ulubione melodie z baletów Czajkowskiego, 10.00 Skrzynka ogólna, 10.20 Felieton literacki, 10.30 Wieś tańczy i śpiewa, 10.55 Muzyka, 11.10 Dziennik warszawski, 11.30 Różne wiązanki, 12.15 Koncert pod dyr. Liersza, 13.00 Rezerwa, 13.15 Niedziela na wsi, 14.00 „Pleban z Chodla" — poemat Skonecznego, 14.20 Melodie ludowe do tańca, 14.45 Dwie humoreski, 15.00 Stare piosenki rosyjskie, 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Koncert Chóru pod dyr. Oświejki, 16.40 „Od Renu do Dunaju" — płyty, 16.50 Aud. historyczna, 17.00 Koncert pod dyr. Rezlera, 18.00 „Sprawa Anny Kosterskiej" — słuchowisko, 19.00 Aud. z cyklu „Stanisław Moniuszko", 19.20 Z życia Czechosłowacji, 20.40 Wieczorna serenada, 21.00 Melodie świata, 21.35 Reportaż z wyścigu motocyklowego o Grand Prix Polski, 21.55 Muzyka, 22.15 Wiadomości sportowe, 23.15 „Na Dobranoc", 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-62
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Plac Trzech Krzyży 10
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-04
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego
3 B 126035

Czytelnicy i korespondenci piszą

Spółdzielnie produkcyjne w pow. łańcuckim uroczyście obchodziły dożynki

Dożynki obchodzone były w całym pow. łańcuckim dn. 3 września pod hasłem walki o pokój i popularyzacji naszych dotychczasowych osiągnięć gospodarczych oraz zadań, jakie stawia przed nami Plan 6-letni.

Szczególnie uroczysty charakter miały uroczystości dożynkowe w spółdzielniach produkcyjnych „Wysokiej" i „Kraczkowej".

Przybyły tam delegacje ze wszystkich gromad pow. łańcuckiego oraz przedstawiciele władz powiatowych PZPR, ZSL, ZMP i ZSCh i liczni zaproszeni goście. Długi rząd traktorów ciągnących za sobą różne maszyny rolnicze, pięknie udekorowane wozy ciągnione przez dobre konie i roześmiane twarze młodzieży maszerującej w szeregach organizacji ZMP i Ludowych Zespołów Sportowych, były najlepszym przeglądem osiągnięć spółdzielni produkcyjnych. Zaznaczyć trzeba, że spółdzielnie te uzyskały w bieżącym roku bardzo wysokie przeciętne zbiorów, jak np. 20 q pszenicy z 1 ha.

Po części artystycznej i wręczeniu wieńców przodownikom pracy, odbyły się zawody sportowe, pokazy Ludowych Zespołów Sportowych i wielka zabawa ludowa.

ALEKSANDER DUBIEL
Sarzyna, pow. Łańcut

WSS-owi pod rozwagę

W dniu 1-go września został zlikwidowany sklep Warszawskiej Spółdzielni Spożywców przy ul. Jasnej 26. Sklep ten mieścił się w lokalu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, nie zajmował dużo miejsca, lecz był dla mieszkańców ul. Jasnej i kilku ulic sąsiednich wielkim udogodnieniem przy robieniu zakupów. Dzielnicę tę zamieszkują przeważnie ludzie pracy, a najbliższe sklepy WSS mieszczą się obecnie aż na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej już dawno czyniło starania, aby sklep ten w swoim domu zlikwidować. Łudziliśmy się jednak, że uczyni się to dopiero po uruchomieniu nowego w tej okolicy.

Jednak tak się nie stało, chociaż niedaleko, na Kredytowej, został uruchomiony nowy sklep z porcelaną, która nie jest chyba artykułem pierwszej potrzeby.

Myślę, że Warszawska Spółdzielnia Spożywców lub Miejski Handel Detaliczny wezmą sobie tę sprawę „do serca" i w najbliższym czasie uruchomią przy ul. Jasnej, lub w okolicy sklep spożywczy.

ANNA CELENIK
Warszawa, ul. Jasna

Bolączki, które należy usunąć

Grodziska Powiatowa Zbiornica „Bacutilu" w pow. Nowy Tomyśl posiada w swoich magazynach znaczne zapasy surowca. Pomimo to Centrala przysyła co raz to dalsze partie. Nieodpowiednio magazynowany i zbyt długo czekający na przeróbkę materiał ulega zepsuciu.

Centrala Odpadków i Produktów Poubojowych „Bacutil" bardzo często przysyłając surowiec zapomina o rozliczeniach. Skutek jest ten, że kierownictwo „Bacutilu" w Grodzisku nie potrafi określić, ani uzasadnić dokumentami gatunku i ilości posiadanego surowca.

W takich warunkach nie trudno o pomyłki i nadużycia i co za tym idzie duże straty.

Sprawą trapiącą niektóre PGR-y pow. nowotomyskiego jest również sprawa dostawy węgla.

Pomimo upomnień i interwencji Zespoły PGR Posadowo i Niegolewo nie otrzymały dotychczas dawno zamówionego węgla omłotowego.

Aby plan omłotów wykonać, musiały te zespoły pożyczać węgiel z cukrowni w Opalenicy, co pociągnęło za sobą duże koszta przewozowe, stratę czasu ludzi i zajęcie maszyn, oraz pewien ubytek węgla spowodowany dwukrotnym ładowaniem.

Strat tych można by uniknąć, gdyby Centrala Zbytu dostarczyła w porę zamówiony węgiel.

B. PLEŚNIARSKI
Nowy Tomyśl

Śladem listów naszych czytelników

Punkty usługowe będą lepiej służyły ludziom pracy

Dnia 8 bm. opublikowaliśmy korespondencję, w której omawiana była sprawa niewłaściwych godzin przyjęć w spółdzielczych punktach usługowych branży odzieżowej. Obecnie otrzymaliśmy od Związku Branżowego Odzieżowych Spółdzielni Pracy wyjaśnienie, którego fragmenty drukujemy poniżej:

„Sprawa ta w wyniku narady produkcyjnej z naszymi spółdzielniami znalazła rozwiązanie poprzez ustalenie nowych godzin przyjęć w punktach usługowych, ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb ludzi pracy. Ustalono godziny przyjęć od 8 do 18.

Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że dotychczasowa ilość punktów usługowych jest niewystarczająca. Spółdzielnie zobowiązały się na naradzie produkcyjnej rozszerzyć ich sieć, tak, że w końcu bieżącego roku liczba spółdzielczych punktów usługowych w Warszawie wzrośnie trzykrotnie.

Duże trudności, na jakie napotykają spółdzielnie zrzeszone w naszym Związku Branżowym przy zakładaniu nowych punktów usługowych dla świata pracy, to uzyskiwanie przydziałów odpowiednich lokali.

Mamy jednak nadzieję, że Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, któremu zależy na należytej obsłudze świata pracy pomoże naszym spółdzielniom przezwyciężyć te trudności.

Odpowiedź prawnika

A. B. Warszawa — Ustawa z dnia 16.V.1922 r. o urlopach pracowniczych nie przewiduje wyraźnie że urlop wypoczynkowy może zostać przesunięty na późniejszy okres, jeżeli w czasie urlopu pracownik zachorował. Uważamy jednak, że przesunięcie urlopu w tych przypadkach jest słuszne. Intencją ustawy o urlopach jest zapewnienie pracownikowi odpoczynku w czasie urlopu. Nie skorzystanie z urlopu wskutek choroby nie powoduje utraty prawa do urlopu (orzeczenie Sądu Najw. Zb. Urz. 213-34). Z orzeczenia tego i z par. 5 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach pracowniczych wynikałoby, że w wypadku gdy w czasie urlopu wypoczynkowego pracownik chorował przez dłuższy czas wykluczający odpoczynek, należałoby przesunąć mu urlop o czas, w którym trwała choroba stwierdzona oczywiście zaświadczeniem lekarskim.

W waszym przypadku, gdy choroba trwała przez okres 20 dni, przesunięcie urlopu o ten okres zasługuje szczególnie na uwzględnienie. W sprawie tej powinniście zwrócić się do Związku Zawodowego w instytucji, w której pracujecie.

Głowacki Jan Wierzbica Sp. Prod. Sprawę Waszą należy wyjaśnić w referacie finansowym Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Z albumu podżegaczy i agresorów

George C. Marshall czyli dolar i swastyka

Dwa razy w ciągu jednego tygodnia pojawiło się nazwisko George Marshalla w prasie amerykańskiej. Jeden Marshall poszedł do więzienia, drugi — do ministerstwa. George Marshall, sekretarz Kongresu Obrony Praw Obywatelskich skazany został przez sąd. George C. Marshall mianowany został ministrem wojny. I może nie jest również przypadkiem, że obaj pochodzą z tych samych stron. George Marshall jest Murzynem ze stanów południowych, który naraził się rządzącym faszystom przez walkę o prawa swoich współrodaków. George C. Marshall mieszkał w południowym stanie Virginia i jako członek białej, „lepszej" rodziny od dzieciństwa nasiąkł rasizmem, reakcją, nienawiścią do wszystkiego co postępowe, sympatią dla wszystkiego co wsteczne.

A później, kiedy podrósł, wcielał w czyn idee nabyte za młodu.

„Demokracja równa się chaos plus anarchia"

George C. Marshall był przez długie lata szefem sztabu amerykańskiego. W czasie jego urzędowania w latach 1928—1932 oficjalny podręcznik szkolenia żołnierzy — „US Training Manual No 2000-25" — zawierał piękne definicje na temat stosunków panujących na świecie.

Posłuchajcie poniższego określenia:

„Demokracja: rząd mas... Skutkiem są rządy motłochu... Przewodnią tezą jest, że decyduje wola większości... Wynikiem tego jest demagogia, swawola, podniecenie, niezadowolenie, anarchia".

Tak wychowywał generał Marshall swoich żołnierzy. Nic dziwnego, że dla zwalczenia *„swawoli, podniecenia, niezadowolenia, anarchii"* — żołnierze amerykańscy w okupowanych przez nich „pokojowo" krajach zachowują się wobec ludności miejscowej niemal jak hitlerowcy. A w Korei — zupełnie jak hitlerowcy — lotnicy amerykańscy chlubią się ilością zamordowanych kobiet i dzieci.

Marshall zwycięża ...na papierze

O Marshallu mało słyszano przed wojną. Wiedziano powszechnie, że sztab generalny był siedliskiem najczarniejszej reakcji i sympatyków hitleryzmu. Z tych kół wyszedł taki np. admirał Leahy, ambasador amerykański u Petaina, który otwarcie życzył zwycięstwa armiom faszystowskim.

Jasne jest, że mając sympatie dla faszyzmu, sztab nie przewidywał wojny z faszystami. Kiedy już nie było żadnej wątpliwości, że japońscy imperialiści uderzą — w październiku i listopadzie 1941 — sztab usypiał opinię publiczną twierdzeniem, że *„wszystko w porządku"*. Nie brakło przy tym normalnego u amerykańskich polityków i wojskowych hochsztaplerstwa. Wręcz śmiesznie brzmią dziś zapewnienia Marshalla — dane ministrowi spraw zagranicznych Hullowi w listopadzie 1941 — że jeśli Japończycy uderzą nie wcześniej niż 10 grudnia — to Filipiny będą już wtedy niezdobytą twierdzą. Japończycy uderzyli 7 grudnia i Filipiny padły bardzo szybko, chociaż sztabem kierował Marshall, a obroną na miejscu — „zastępca Boga na Pacyfiku", „sam" Mac Arthur.

Nie bardziej szczęśliwy był Marshall w ocenie Armii Radzieckiej. W miesiącach letnich 1941 raportował on prezydentowi Rooseveltowi, że *„zwycięstwo Hitlera jest kwestią tygodni"*. A kiedy tygodnie przerastały w miesiące — Marshall czynił wszystko co mógł, by tylko ułatwić hitlerowcom zwycięstwo. W myśl zasady swego obecnego szefa Trumana, który jeszcze w 1941 r. oświadczył: *„Niech się obie strony wzajemnie wykrwawią"* — Marshall sabotował otwarcie drugiego frontu, ograniczał do minimum udział Amerykanów w wojnie.

Hamował w rzeczywistości. Na papierze generał Marshall był straszliwie wojowniczy. Jego sprawozdania okresowe, wysyłane do ministra obrony USA są wręcz komiczne w wyolbrzymianiu roli Amerykanów w wojnie. O froncie wschodnim, który zadecydował — nie wiele tam znajdziecie. Za to na każdego niemal ze 160 tys. Amerykanów, którzy zginęli na frontach w Europie (2/3 tego, co w tym samym czasie kosztowały wypadki samochodowe w Stanach Zjednoczonych) wypada jedna strona grandelokwentnych sprawozdań. Świetnie przewidujący i mocny... w pysku szef sztabu, generał Marshall nie odbiegał w tym względzie od innych amerykańskich generałów, którzy są znacznie mocniejsi w pysku, niż na polu boju.

Jak stracić 6 miliardów?

Po wojnie Marshall „mediował" w Chinach. Co trzeźwiejsi imperialiści zdawali sobie sprawę ze zgnilizny reżimu Czang Kai - szeka. Zadaniem Marshalla było umocnienie tego reżimu pod pozorem „rokowań" między Kuomintangiem a chińską armią ludową. Dzięki tym „rokowaniom" Czang Kai-szek uzyskał niezbędny czas dla przygotowania ofensywy przeciwko terenom wyzwolonym. W czasie tych „rokowań" rząd amerykański posłał ponad 2,5 miliarda — z ogólnej sumy 6 miliardów dolarów — Kuomintangowi dla zgniecenia armii ludowej.

Gdy Marshallowi wydawało się, że Kuomintang jest już dostatecznie silny — zakończył „mediacje" i wrócił do Waszyngtonu, nie omieszkawszy przy sposobności wystawić jak najgorszego świadectwa przyjacielowi — Czangowi. Ale w zarzutach, wytaczanych przez Marshalla Czang Kai - szekowi wyczuwa się wyraźny żal do chińskiej marionetki, że nie potrafiła wyzyskać ani broni, ani dolarów, ani czasu „mediacji".

Stupajki pana generała

Chińska awantura, aczkolwiek zakończona, można rzec, totalnym niepowodzeniem, utwierdziła Marshalla w przekonaniu, że burżuazję innych krajów można kupić na użytek USA. Tę wiedzę wykorzystał on później jako sekretarz stanu. Ale jeszcze zanim dojrzał plan Marshalla — nowy sekretarz stanu zmilitaryzował całkowicie amerykańską politykę zagraniczną. W ministerstwach, ambasadach i na urzędach zaroiło się od generałów bez przydziału i pułkowników bez głowy.

Chodziło nie tylko o to, że Marshall lubi, by mu salutowano. Chodziło głównie o wyeliminowanie resztek ludzi Roosevelta, wszystkich tych burżuazyjnych polityków, którzy wierzyli w możliwość współistnienia dwóch systemów. Chodziło o zastąpienie ich stupajkami wychowanymi na wspomnianych już definicjach „demokracji".

Nie zapominając o cywilnych gatunkach podżegaczy wojennych Marshall pierwszy wprowadził John Foster Dullesa w sferę wielkiej polityki, zabierając go ze sobą na konferencje międzynarodowe.

A później przyszedł osławiony plan. Z właściwą tylko anglosaskim politykom obłudą Marshall ogłosił w Harvardzie, że plan *„nie jest skierowany przeciwko żadnemu krajowi czy ideologii, lecz przeciwko desperacji i chaosowi"*. Wiemy już, że zdaniem Marshalla chaos znamionuje demokrację. Walka przeciw chaosowi oznacza więc walkę przeciw demokracji. To postawił sobie za cel plan Marshalla. I cel ten — jedyny — osiągnął. Osiągnął tak skutecznie, że autor planu musiał odejść, po tym kiedy plan dopro wadził zachodnią Europę na skraj przepaści.

Marshall nie zrażał się niepowodzeniem swego planu. Marshall gotów jest przeżyć niejedno bankructwo. Poszły w diabły miliardy — pośle się nowe. A jeśli ludy zmiotą z powierzchni ziemi europejskich quislingów, tak jak zmiatają azjatyckich — pozostanie europejskim Czang Kai - szekom taka czy inna Formoza.

...jak traktaty z Indianami

Marshall nigdy nie czuł antypatii do hitlerowców. We wspomnianych już raportach mówi nie o faszystach, lecz o „przeciwniku". Bezosobowo i beznamiętnie. Tak jak na manewrach. „Błękitne dywizje zostały pobite". Bo też Marshall wcale nie prowadził wojny z faszyzmem.

Ale po wojnie, pod presją, trzeba było używać pięknych słówek i szermować tak bardzo znienawidzonym pojęciem „demokracja". Marshall mówił więc o demokratyzacji Niemiec. Rząd amerykański zobowiązał się do demokratyzacji Niemiec. Równocześnie koła rządzące postanowiły zobowiązań nie dotrzymywać. Bo i poco?

„Jaką wartość ma słowo dane przez Stany Zjednoczone w sprawach międzynarodowych? Pod pewnymi względami słowo to nie ma większego znaczenia, niż traktaty, które od czasu do czasu zawieraliśmy z różnymi szczepami Indian". Tak określił politykę amerykańską w „New York Post" nikt inny jak Harold Ickes, były minister spraw wewnętrznych rządu USA. Polityk konserwatywny równie daleki od postępowych idei, jak rząd amerykański od dotrzymywania zobowiązań. Ale człowiek, który — jak widać — dobrze zna swoich Marshallów.

„Demokratyzacja" Trizonii, dokonywana pod batutą gen. Clay'a, człowieka Marsnalla, stała się przysłowiową farsą. Pomału przygotowano grunt pod jawne odrodzenie Wehrmachtu. A kiedy chwila nadeszła—robotę oficjalnie objął protektor hitlerowców, autor planu niewolnictwa dla Europy zachodniej, który jest zarazem planem wywindowania zhitleryzowanych Niemiec zachodnich na czołowe miejsce — George C. Marshall.

*

Adenauer jest zachwycony. Attlee także. Schuman śpiewa z radości. De Gasperi płacze z radości. Niewolnicy cieszą się. Uśmiecha się również Marshall. W rodzimej jego Virginii nowy pan przychodzi na włości z uśmiechem. A zaraz potem zwykł był rozdzielać między niewolników murzyńskich porcję batów. Żeby się „zanadto nie rozpuścili".

Po uśmiechach powitalnej radości niechybnie przyjdą baty dla marshallistanu. Gdy Marshall będzie wysyłał coraz więcej Francuzów i Anglików na fronty wojen narzuconych przez Amerykanów — niejeden otumaniony obecnie propagandą będzie żałował. Z łezką wspomni „dobre" czasy planu Marshalla, kiedy bandyci zza Oceanu zabierali sakiewki, ale przynajmniej pozostawiali ofiarę przy życiu...

STAB.

Pomoc Marshalla dla... USA

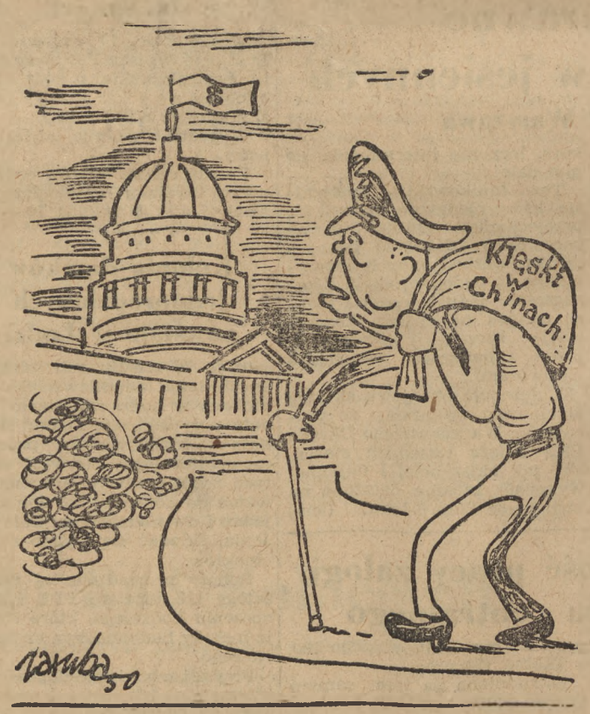

Rys. JERZY ZARUBA

Kropki nad „i"

Ani tak ani owak

Ponieważ młodzi obywatele Australii nie kwapili się jakoś z wstępowaniem w szeregi ochotników do walki na Korei — premier Menzies zwrócił się do nich z apelem, aby stanęli u boku „bratnich narodów". Kiedy to nie pomogło — ten sam premier wpadł na inny pomysł i wezwał ich do zasilenia szeregów „siostrzanych narodów".

Ale cóż, widocznie niedoszli „ochotnicy" nie są wrażliwi na wdzięki niewieście. (uk)

Nieuwaga

W artykule wstępnym „New York Times" stwierdził:

„Jak każdemu wiadomo, Związek Radziecki nie chce wojny".

Wie o tym każdy. Ale mówić? W Ameryce? Czyżby „New York Times" przez nieuwagę nie naraził się komisji do badania działalności antyamerykańskiej? (ea)

Młodzieżowy dom kultury

We wrześniu br. otwarto w Warszawie młodzieżowy dom kultury. Na zdjęciu zajęcia dla chłopców w pracowni modeli lotniczych.

Foto WAP

Pod ostrym kątem

„Będziesz do czegoś zmuszony..."

Zdarzyło się tak, że pewnego pięknego, słonecznego piątku znalazłem się w Ciechanowie. Akurat w dzień targowy.

Tętniącym centrum życia gospodarczego jest zawsze w tym dniu rynek. Poszedłem więc. I ujrzałem.

Na desce, przybitej do dwóch słupków, kolorowy napis:

„Chcesz poznać siebie — połącz się z aparatem. Wyczytam ci wszystko. Horoskop masz na dłoni". I żeby nie było wątpliwości — obok napisu rzeczywiście wymalowana ogromna dłoń.

Obok „aparatu", składającego się z gablotki, wałka oklejonego kartami do gry, korbki, dzwonka elektrycznego, drutów i baterii stał wysportowany, barczysty młodzian i wykrzykiwał:

„Ludzie z Ciechanowa i okolic! Każda chwila waszego życia jest niepewna! Korzystajcie z okazji, że przybyłem do was z horoskopem-maszyną, która przepowie wam przyszłość, przeszłość i teraźniejszość! Tylko w piątek maszyna działa i każdemu rozwiąże zagadkę jego życia! Wpłać 40 zł, zbliż się do aparatu, połóż na nim prawą rękę, skup myśli a po chwili otrzymasz odpowiedź o drodze swego życia dawniej, teraz i w przyszłości!"

Był piątek, więc skorzystałem. Zbliżyłem się, wpłaciłem, położyłem rękę, skupiłem myśli. Młodzian zakręcił korbką i dał mi cztery kartki. Drukowane, a jakże. Z wielkimi napisami u góry: „dzwonek-carreau", „czerwień-coeur".

Oto czego m. in. z kartek się dowiedziałem:

„Delikatny Twój charakter stoi na drodze do Twej kariery".

A jednak! Mówili mi, że nie mam delikatnego charakteru.

„Opanuj się, gdyż jeszcze dosc czasu, by móc się wybić i dojść do fortuny".

„Jesteś utalentowany, masz zdolności, mógłbyś nawet być aktorem".

„Wkrótce będziesz do czegoś zmuszony, lecz radzę Tobie ostrożność".

Podchodzą ludziska, płacą te 40 zł i uzdychają. Jak tu się wybić i dojść do fortuny, albo zostać aktorem.

I tak co piątek, bo młodzian urzęduje w Ciechanowie już od miesiąca.

A po rynku przechadzają się milicjanci, ktoś z Komisji Specjalnej. I nic.

Widocznie „delikatny ich charakter stoi na drodze" do tego, aby sprytny, ciechanowski Cagliostro „był do czegoś zmuszony". (RYS).

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 75

R. Reti („Berliner Tageblatt" 1925)

Białe zaczynają i wygrywają.

Powyższa końcówka jest jedną z najpiękniejszych prac zmarłego przed 20 laty słynnego arcymistrza i kompozytora. Prosimy nie zrazać się jej trudnościami — prawidłowe rozwiązanie da każdemu wiele prawdziwego zadowolenia estetycznego.

KONKURS „B"
ZADANIE NR 75

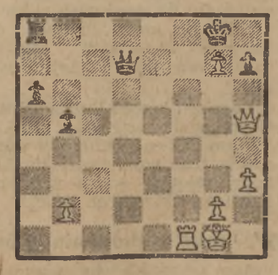

Pozycję dzisiejszego zadania bierzemy z partii, granej białymi przez O. H. Labone w r. 1887. Białe efektowna, kilkuposunięciowa kombinacją, opartą zresztą na dość typowym motywie — zapewniły sobie dużą przewagę materialną, wystarczającą do szybkiej wygranej. Jaka to kombinacja?

OBRONA
KRÓLEWSKO - INDYJSKA

grana w sierpniu br. w Moskwie jako XI partia meczu

Białe: D. Bronsztajn
Czarne: I. Bolesławski

1. d4, Sf6. 2. c4, d6. 3. Sc3, e5. 4. Sf3, Sb—d7. 5. g3, g6. 6. Gg2, Gg7. 7. 0—0, 0—0. 8. e4, We8. 9. Ge3, Sg4. 10. Gg5, f6. 11. Gd2, Sh6. 12. We1, Sf8. 13. b4, Sf7. 14. Ge3, Gg4. 15. h3, G:f3. 16. G:f3, a5. 17. a3, a:b4. 18. a:b4, e:d4. 19. G:d4, Ghc. 20. Sd5, Se5. 21. Ge3, G:e3. 22. S:e3, c6. 23. Gg2, Wa3. 24. Hd2, Wd3. 25. Wa2, Ha8. 26. Hc2, Ha3. 27. Sg4, S:g4. 28. H:g4, H:b4. 29. Wb1, Wb3. 30. Wb—d1, Kg7. 31. h4, h5. 32. Hc2, Sd7. 33. Wd4, Se5. 34. Hd1, Wd8. 35. c5, H:c5. 36. H:b3, H:d4. 37. H:b7†, Wd7. 38. Hc8, Ha7. 39. Gh3, Wf7. 40. Wd1, Wf8. 41. He6, c5. 42. Gf1, Wd8. 43. Ge2, Hd7. 44. Hb3, Hc6. 45. Wd4. 46. Hc3, Hb6. 47. Kg2, Wa8. 48. Hd2, Hc6. 49. W:d6, H:e4†. 50. Kf3, Hb7. 51. Hf4, He7. 52. Wd2, c3. 53. We2, He5. 54. He4, We8. 55. f4, g6. 56. G:g4, h:g4. 57. He6, Wb8. 58. H:g4, Wb2. 59. Hc2, Hc6†. 60. Ke3, Hb6†. 61. Kf3, Hb7†. 62. Ke3, Hc6†. 63. Kd3, Hb5†. 64. Ke3, H:e2† W:c2, c2 i białe poddały się.

Jedna z najzacietszych partii meczu, wygraniem której Bolesławski osiągnął wyrównanie. Białe nieco przedwcześnie rozpoczęły akcję na lewym skrzydle, w rezultacie ich figury czarnych wdarły się do ich obozu i po stracie piona Bronsztejn mimo b. twardej i przedsiębiorczej obrony musiał kapitulować po długiej, ciekawej i pouczającej końcówce. Wartościowa partia.

PARTIA ANGIELSKA

grana w VIII turnieju o mistrzostwo Polski, Bielsko 19...

Białe: Grynfeld
Czarne: Arlamowski

1. c4, e5. 2. Sc3, Sf6. 3. Sf3, Sc6. 4. d4, e:d4. 5. S:d4, Gb4. 6. Ge2, 0—0. 7. Wc1, We8. 8. a3, Gc5. 9. Sf3, a5. 10. e3, h6. 11. Gh4, Ge7. 12. Gd3, d6. 13. h3, Sh7. 14. G:e7, H:e7. 15. Sd5, Hd8. 16. 0—0, Se5. 17. S:e5, d:e5. 18. G:h7†, K:h7. 19. e4, c6. 20. Se3, Hg5. 21. Hf3, Ge6. 22. Wf—d1, Wa—d8. 23. Sf5, G:f5. 24. e:f5, Wd—d5. 25. Hb3, We—d8. 26. We1, W8—d7. 27. Hc3, H:f5. 28. H:a5, Wd2. 29. Hb6, W7—d4. 30. Wf1, Hd7. 31. We5. 32. b4, e4. 33. Hc5, He6. 34. b5. 35. b:c6, b:c6. 36. a4, e3. 37. We—c1, W:c1, Wd1 i białe poddały się, gdyż po 42. He2† nastąpi 42... Hg6. 43. H:e2, f3 ze stratą conajmniej wieży.

Jedna z najlepszych partii turnieju. Trudną, ciężkofigurową końcówkę rozegrały czarne z ogromną energią i precyzją. Zakończenie eleganckie.

CHEMPIONAT CZECHOSŁOWACJI

Zakończony przed kilku dniami w Gottwaldowie doroczny turniej o mistrzostwo CSR przyniósł następujące wyniki:

I—II. Fichtl i Filip (bez przegranej) po 11 i pół, III—IV. Podgorny i Zita (bez przegranej) po 10 i pół, V. Ujtelky 10, VI—VII. Opoczenski i Richter po 9, VIII—IX Olexa, Stulik po 8, X. Kozma 6 i pół, XI. Grurier 6 (wszyscy mistrzowie). Zamykają tabelę „kandydaci": Urbanec 4 i pół, Betak, Eret i Schmidt po 4, oraz Tikowsky 3 p. W turnieju nie wzięli tym razem udziału czołowi gracze czescy, mistrzowie klasy międzynarodowej Pachman, Foltys i Kottnauer, jak również Szajtar.

Wyniki tegorocznych mistrzostw są dosyć niespodziewane: „faworyci" zawiedli. Na specjalne podkreślenie zasługuje przede wszystkim świetny sukces zeszłorocznego mistrza juniorów M. Filipa, gracza b. utalentowanego i o wielkich możliwościach, kroczącego naprzód milowymi wprost krokami. Bardzo pięknie również spisał się Fichtl. Równo i spokojnie grał Zita, jak już wspominaliśmy zawiedli natomiast Opoczensky, stary i doświadczony uczestnik wielu silnych międzynarodowych turniejów i zeszłoroczny champion CSR Richter, grający b. niepewnie. Reszta zawodników zajęła na ogół „swoje" miejsca.

(W. I.)

Teatr

Jaszcz

Pierwszy „powrót do natury"

Szekspira „Jak się wam podoba". Premiera w Państwowym Teatrze Narodowym.

„Premiery chodzą stadami". Również, jak się okazuje, premiery szekspirowskie. Obecnie bowiem w Warszawie gra się jeszcze w Teatrze Polskim krwi stą, realistyczną komedię o feudalnym szlachcicu, wykpionym przez kobiety z nowej, mieszczańskiej klasy („Wesołe kumoszki z Windsoru"), w Teatrze Współczesnym gra się genialną poetycką farsę o wyszydzonym purytaninie i miłosnych igraszkach („Wieczór trzech króli") — a oto na scenę Teatru Narodowego wkroczył korowód leśny dworzan i pasterzy, zły książę i dobry książę, zły brat i dobry brat, wesoła Rozalinda i posępny Jakub, płocha Febe i mądry Probierczyk, słowem, baśniowi mieszkańcy arkadyjskiego Lasu Ardeńskiego.

I zapytują wdzięcznie: Jak się Wam podoba?

Porównujemy i zachwycamy się geniuszem Stratfordczyka, który w każdej z trzech wymienionych sztuk jest inny, odrębny i odmienny, a przecież wciąż szekspirowski, to znaczy równie głęboki jak prosty i dostępny ludowemu widzowi, równie poetycki jak dramatyczny, równie baśniowy i fantazyjny jak realnie stąpający po rzeczywistej ziemi i wśród rzeczywistych ludzi. Sielankowy Las Ardeński, który zaludniają postacie bukolicznych myśliwych i pasterzy, w którym wygnany książę i jego świta żyją beztrosko i niefrasobliwie, jak na dworze dobrego króla z bajki — to właśnie pretekst, miraż, pełen czarów sen nocy letniej, choć bez elfów. Ale po tym Lesie snują się ludzie z krwi i kości i do jego odwiecznej kniei dobiegają odgłosy spraw ziemskich, rzeczy wistych, czasem bolesnych.

Jakie to sprawy?

W Lesie Ardeńskim znajdują azyl i schronienie różni ludzie, których niefortunna odmiana losu zmusiła do ucieczki z feudalnej społeczności: wyrozumiały książę-filozof, humanista, strącony z tronu przez niegodziwego brata; szlachetny junior arystokratycznego rodu, ścigany nienawiścią seniora, dzierżącego całą schedę po ojcu; świta dworzan wiernych wygnanemu księciu; dwoje dziewcząt z ksiązęcej rodziny, nie mogących się pogodzić ze srogością panującego władcy; i wreszcie tajemniczy sensat, Jakub, wcielenie pesymizmu i smutnej zadumy, sław na postać szekspirowska, w którego filozofii jedni chcą widzieć sedno „Jak się wam podoba", a inni melancholię Szekspira na tle romantycznie pogodnej komedii.

I sprawy tych ludzi krzyżują się ze sobą i zaplątują, pozwalając widzieć postępowość myśli i teatru Szekspira, choć do końca sztuki żyjemy w świecie bajki, uwieńczonej pieśnią weselną.

Czy Las Ardeński winien odstraszać cieniem księżycowych uroków, gęstwiną drzew, mrocznym mateczni kiem? Wesołe jest bractwo wygnanego księcia i głosi romantyczną pochwałę natury. Ponuro jest w księstwie despoty-Fryderyka, ale w głębi boru, „pod drzewem w lesie zielonym" dzieją się sprawy słoneczne jak szczęśliwa miłość i ciepłe jak letnia noc. I taki w świetle i poświacie winien być Las Ardeński i komedia dziejąca się w jego sercu.

Tymczasem przedstawienie w Teatrze Narodowym jest zimne i jakby sztywne, akademickie. Dużo włożono weń pracy, zapału, inwencji. Lecz całość dzieje się nie bez chwil monotonii, nie bez oznak wysilenia. Władysław Krasnowiecki usprawnił i udoskonalił swe katowickie opracowanie „Jak się wam podoba", podobnie jak to swego czasu uczynił z „Jegorem Bułyczowem". W wypadku „Bułyczowa" odniósł sukces znakomity. W stosunku do reżyserii „Jak się wam podoba" zadowolić się musi powściągliwą oceną.

Natomiast w roli Jakuba zasługuje Krasnowiecki na gorące pochwały: zgorzknienie i pesymizm Jakuba odtworzył subtelnie, z pewną dozą sztucznego lubowania się w melancholii. Jakub Krasnowieckiego to taki pesymista, który dożyje sędziwych lat w zadowoleniu ze swoich dusznych zgryzot i który ze swego zadzierżystego narzekalnictwa skroił sobie wygodny, ochronny płaszcz.

Starał się znaleźć zielony środek pomiędzy grozą puszczy, a rozśpiewaną barwnością polan śródleśnych Zenobiusz Strzelecki i sądzę utrafił w ton utworu. Najeżony basztami średniowieczny kasztel księcia Fryderyka ustawił Strzelecki w szopkowo-klockowym stylu, dopasowanym zresztą do stylu spraw dziejących się w tym zamku. Również kostiumy cofnął w chronologiczną przeszłość, nadał im charakter średniowieczny, nieco konwencjonalnie średniowieczny.

Postacie „Jak się wam podoba" grupują się w pary. Spójrzmy na kilka par.

Przyjaciółkami z książęcego pałacu i Lasu Ardeńskiego są Irena Krasnowiecka i Krystyna Miecikówna. Ofiarnie nosi Krasnowiecka nietwarzowe stroje Rozalindy - dziewczyny i z uczuciem wyraziście mówi końcowe słowa sztuki, nagradzana oklaskami. Ale trudna, skomplikowana, niezmiernie subtelna i finezyjna rola Rozalindy nie jest jeszcze w całości na siły młodej artystki. Miecikówna gra Celię z wdziękiem i wzruszeniem; ale gra zanadto na jednej głosowo i aktorsko strunie.

Igor Śmiałowski przeniósł do Lasu Ardeńskiego słowo i postać amanta z komedii współczesnej. Andrzej Szczepkowski nie czuł się swojo w skórze łajdaka Oliwera, później odrodzonego w cnocie. Nagłe wyszlachetnienie Oliwera nie zalicza program teatralny (piórem Krystyny Berwińskiej) do „szekspirowskich nieprawdopodobieństw". Wolę jednak przyjąć, że i w tym wypadku „Szekspir sprzeniewierzył się realizmowi" jak to uczynił w przypadku (słusznie pominiętym przez Teatr Narodowy) nawrócenia się złoczyńcy - księcia. Są to „umowne momenty, typowe dla dramatopisarzy epoki Szekspira" (por. uwagi krytyka radzieckiego M. Morozowa, w jego książce „Szekspir", wydanej niedawno przez „Czytelnika"). Polecamy gorąco czytelnikom tę świetną, popularyzacyjną pracę, przystępną, a opartą na ściśle naukowych przesłankach.

Ważną rolę w „Jak się wam podoba" gra Probierczyk, jeden z najmędrszych błaznów w bogatej galerii szekspirowskich trefnisiów i wesołków; nie poznać tej rangi Probierczyka w grze Edwarda Dziewońskiego.

Pośród gry wyuczonej, w dobrym stylu i szlachetnej konwencji, zatrzymujemy wzrok na Krystynie Kamieńskiej, pięknej pasterce, zatrzymujemy słuch na przenikliwym szepcie Władysława Kaczmarskiego, tyrańskiego księcia Fryderyka, przybranego w świetny kostium. Fryderyka wygnanym bratem - myślicielem jest Władysław Bracki. Ze świadomością, że poprzednikiem był mu ongiś sam Szekspir, gra Wojciech Brydziński starego sługę hrabiów de Blois. Zapaśnikiem jest Ferdynand Trojanowski, zastraszonym dworzaninem Fryderyka Edward Szupelak-Gliński, rozśpiewanym dworzaninem księcia wygnanego Józef Nowak. Realistyczną pasterkę gra Halina Głuszkówna, a pasterkę symboliczną Barbara Klukowska. Lech Ordon stylowo i z tem peramentem, którego nie wszystkim dostaje, gra epizod Psujki.

Muzyka Zbigniewa Turskiego, współpraca reżyserska Krystyny Berwińskiej.